

Rok XXIII Nr 5/266

LIPIEC-SIERPIEŃ
2020

Głos
św. Antoniego

MOTTO NA LATO

Odpuzynek jest rzeczą „świętą”,
pozwała bowiem człowiekowi wyrwać się
z rytmu ziemskich zajęć,
czasem nazbyt go pochłaniających,
i na nowo sobie uświadomić,
że wszystko jest dziełem Boga.

Św. Jan Paweł II

Miesięcznik parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
www.antonilublin.pl



Fot. Tomasz Kamiński

REFLEKSJE NA WAKACJE

EWA KAMIŃSKA

Wakacje z Bogiem

Zaczęły się wakacje. W tym roku będą inne niż zazwyczaj. Ograniczone są pielgrzymki autokarowe, wyjazdy zagraniczne. Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę również odbywać się będzie w innej formule.

Od nas zależy, jak będziemy spędzać ten czas. Jedni będą zajmować się działką, inni uprawiać ulubiony sport lub chodzić na dalekie spacer. Ale jeszcze nie brakuje osób, którzy nadal nie wychodzą z domu, czekając na ogłoszenie końca pandemii koronawirusa lub na wiadomość, że jest już szczepionka.

Niezależnie od sposobu spędzania czasu, warto zatroszczyć się, by wakacje nie przeleciały nam bezużytecznie, jak piasek przez palce. Jesteśmy dziećmi Boga, o czym często zapominamy. Poprzez sakrament Chrztu świętego zostaliśmy wszczępieni w Kościół, a mimo to wielu z nas żyje tak, jakby Boga nie było. Okres pandemii jeszcze raz uświadomił nam, jak niewiele zależy od nas, a jak wiele od Boga.

Co to znaczy odpocząć

Odpoczynek jest bardzo nam potrzebny. Pozwala zregenerować siły konieczne do dalszej aktywności. W Ewangelii św. Marka Chrystus sam zachęca uczniów do wypoczynku - wypocznijcie nieco...O. Stanisław Biel, jezuita, napisał na jednej ze stron katolickich za Cyprianem Kamilem Norwidem, że - odpocząć oznacza „począć na nowo”. Odpoczynek w Chrystusie, jest „poczynaniem na nowo życia”. Odpoczynek w Chrystusie jest nie tylko dla nas. Mamy poznawać Chrystusa, uczyć się Go, towarzyszyć Mu, odzwierciedlać Go w swoim życiu, a nawet stawać się „Chrystusem dla innych”.

Relacja z Bogiem i ludźmi

Może warto zadać sobie pytanie: Jaka jest moja relacja z Bogiem? Czy staram się zawsze być blisko Niego poprzez modlitwę, czytanie Pisma Świętego, adorację Najświętszego Sakramentu, uczestnictwo we Mszy Świętej?

Wakacje sprzyjają odnowieniu więzi z Bogiem, uspokojeniu własnego serca w cichym przebywaniu z Nim, w kaplicy adoracji lub w samotności. Przebywanie poza domem może być okazją do kontemplacji piękna przyrody, do dziękczynienia Bogu, że tak cudownie stworzył świat.

Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co działali i czego nauczali. A On rzekł do nich: Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco. Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odpłynęli więc łodzią na miejsce pustynne, osobno (Mk 6,30-32).

Nasz zachwyty niech nie ogranicza się tylko do otoczenia, do roślin i zwierząt, ale też do bliskich nam osób. Pielęgnujmy serdeczne relacje z nimi, mimo że nie zawsze jest to łatwe. Każdy pragnie być kochany i akceptowany. Nigdy nie wiadomo, który dzień z bliskimi może być ostatni, dlatego za ks. Janem Twardowskim powtarzamy „Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”.

Dziedzictwo Wielkich Polaków

Obchodzimy stulecie urodzin św. Jana Pawła II, czekamy na beatyfikację Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Czy znamy dziedzictwo, które pozostawili po sobie? Czy pamiętamy niektóre ich słowa, które dla nich były szczególnie ważne? Jakie treści zawierają Śluby Jasnogórskie? Czy wypełniamy je, zwłaszcza teraz, gdy jesteśmy bombardowani inną ideologią?

Świętość życia

Dla mnie szczególnie bolesne są słowa, których nie było łatwo wypowiedzieć naszemu Wielkiemu Papieżowi: „Naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości”.

Spoczywa na nas odpowiedzialność za niezliczoną ilość istnień ludzkich, o których nie mówi się głośno, a nawet ich zabijanie odbywa się w majestacie prawa. W okresie pandemii troska o życie i zdro-

wie jest szczególnie rozwinięta i obstawiona różnymi przepisami. Ich nieprzestrzeganie pociąga za sobą konsekwencje prawne i finansowe. Poczęte dzieci są całkowicie bezbronne.

Ocalenie życia Karola Wojtyły

Często lekarze wręcz zalecają tzw. aborcję, gdyż nie widzą innego wyjścia. Tak było w przypadku Emilii Wojtyłowej, mamy przysłanego św. Jana Pawła II. Wadowicki ceniony lekarz przekonywał ją, że nie ma szans na urodzenie żywego dziecka, a jeśli nawet ono przeżyje, to kosztem jej życia.

Milena Kindziuk, autorka książki „Emilia i Karol Wojtyłowie. Rodzice św. Jana Pawła II”, dotarła do relacji, że Karol Wojtyła poprosił innego lekarza, Samuela Tauba, o uratowanie żony i życia poczętego dziecka. Wyrzucił on zgodę na poprowadzenie ciąży Emilii, choć potwierdził, że istnieje ryzyko powikłań przy porodzie, ze śmiercią matki włącznie. Nie proponował jednak aborcji. Zastrzegł tylko, że podejmie się ryzyka na wyraźną prośbę obojga małżonków oraz na ich odpowiedzialność.

W chwili porodu, który odbywał się w domu, Karol wraz z jedenastoletnim synem Edmundem modlili się Litanią Loretańską podczas nabożeństwa majowego w kościele wadowickim naprzeciwko ich mieszkania. Ok. godziny 17.00 urodził się dorodny, zdrowy chłopiec, przyszły papież, święty Jan Paweł II.

Cywilizacja życia

Brońmy życia tak, jak możemy. Poprzez Duchową Adopcję Dziecka Poczętego, wspieranie fundacji zajmujących się obroną życia, a także przez propagowanie cywilizacji życia, o której często mówił nasz Wielki Rodak.

Młodym kobietom, które znajdują się w nieoczekiwanej ciąży, wydaje się, że świat im się wali. Podejmują decyzję szybko, często w emocjach, czasami pod presją otoczenia. Potem żałują, męczą się z depresją i brakiem przebaczenia sobie.

Bądźmy wsparciem dla nich. Panem życia jest Bóg. Jest Dawcą nadziei i miłości. Wystarczy powiedzieć: Jezus, ufam Tobie.

MAMY NOWEGO BISKUPA !

„Moim pokarmem jest Twoja wola” (J 4,34) takie jest zawołanie nowego biskupa pomocniczego Archidiecezji Lubelskiej. Został nim ks. Adam Bab dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Józefa w Lublinie. Najmłodszy biskup w Polsce ma 45 lat. Dokładnie w 21. rocznicę święceń kapłańskich, 22 maja 2020, papież Franciszek mianował go biskupem pomocniczym archidiecezji lubelskiej ze stolicą tytularną Arna.

EWA KAMIŃSKA

Powyższe zawołanie biskupie zaczerpnięte zostało z obrazka prymicyjnego ks. Adama. Zawarte w nim motto brzmi: „Moim pokarmem jest pełnić wolę Tego, który mnie posłał, by pełnić Jego dzieło”.

Ks. Adam Bab był wikariuszem w parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Lublinie, rektorem kościoła pw. Świętego Ducha w Kraśniku oraz proboszczem w parafiach pw. Znalezienia Krzyża Świętego w Końskowoli i pw. św. Józefa w Lublinie. Ukończył studia specjalistyczne na KUL z katechetyki uzyskując stopień naukowy doktora. Szczególnym rysem jego kapłańskiej działalności jest duszpasterstwo młodzieży; był m.in. koordynatorem archidiecezjalnych pielgrzymek na Światowe Dni Młodzieży oraz wikariuszem biskupim ds. młodzieży.

W uroczystość świętych Piotra i Pawła 29 czerwca w archikatedrze lubelskiej odbyły się święcenia biskupie ks. Adama Baba. Głównym konsekratorem był metropolita lubelski abp Stanisław Budzik, a współkonsekratorami abp Salvatore Pennacchio, nuncjusz apostolski w Polsce i lubelski biskup pomocniczy Mieczysław Cisło. W tym dniu archikatedra lubelska wypełniła się licznie przybyłymi gośćmi, w tym ponad 100 kapłanami oraz liczną grupą wiernych, którzy obecni byli także na placu archikatedralnym. Delegacji innych Kościołów chrześcijańskich przewodniczył abp Abel z prawosławnej diecezji lubelsko-chełmskiej.

Metropolita Lubelski Stanisław Budzik wyraził radość i wdzięczność za nowego biskupa pomocniczego archidiecezji lubelskiej.

Przypomniał, że ostatnie święcenia biskupie miały miejsce 16 lat temu, kiedy abp Józef Życiński udzielił ich ks. Arturowi Mizińskiemu, obecnie sekretarzowi Konferencji Episkopatu Polski. W homilii zaznaczył, że posługa biskupia jest przedłużeniem działalności Apostołów powołanych przez Chrystusa. – Biskup Adam tak jak św. Piotr z dzisiejszej Ewangelii wyznaje przed zgromadzonym Kościołem, że Jezus Chrystus jest obiecany od Boga Mesjaszem, odkupicielem świata i człowieka, nadzieją naszego zbawienia – powiedział Arcypasterz. Podkreślił, że zawołanie biskupie - „Moim pokarmem jest twoja wola” ma odniesienie do posłuszeństwa wobec niebieskiego Ojca, które okazywane w Duchu Świętym było naczelną regułą egzystencji Jezusa. Dzięki temu posłuszeństwu Jezus żył i działał w niepowtarzalnej jedności i zażyłości z Ojcem. To posłuszeństwo było źródłem jego boskiej mocy i niezwykłego autorytetu – powiedział Hierarcha.

Arcybiskup Stanisław zwrócił też uwagę na herb biskupa Adama. Wyjaśnił, że jest on związany z jego dotychczasową działalnością duszpasterską. - Dynamicznie wy-



Fot: Agnieszka Marek

rastające, złożone w ziemi ziarno i zielone listki to nawiązanie do faktu, że twoje dotychczasowe kapłaństwo związane było intensywnie z duszpasterstwem młodych. Wszystko, czego Chrystus dotknie, staje się młode, staje się nowe i napełnia się życiem. Przypominaj młodym, że w Chrystusie, winnym krzewie, tkwi moc duchowego wzrastania, a kto zapaścił korzenie swojej egzystencji w Bożej glebie, w tym pulsuje przepływ nowego życia i znajdzie swoje szczęście – powiedział Kaznodzieja.

Pod koniec Eucharystii głos zabrał świeżo wyświęcony Biskup, który w modlitwie zawierzył swoją posługę Najwyższemu Kapłanowi. - Ty jesteś jedynym Zbawicielem świata, Tobie zawdzięczam poznanie Twojego i mego Ojca, od którego wszystko pochodzi. Od Ciebie i od Twojego Ojca otrzymałem dar Ducha Świętego, który prowadzi i wciąż prowadzi mnie w głąb tajemnicy Bożego życia. Poznanie Ciebie napełnia ludzkie serce szczęściem, ponad które nie ma większego. Chcę, aby Twoja radość była we mnie, aby ta radość stała się udziałem wszystkich, do których mnie pošlesz.

Biskup Adam podziękował też swoim rodzicom, przyjaciółom, duchowieństwu i wiernym za obecność na uroczystości. Szczególne wyrazy wdzięczności skierował do ludzi młodych. - Całe kapłańskie życie byłem związany z wami. Kochani, spośród was wyszedłem i z wami dalej chcę wędrować do nieba. Ja będę was wspierał, a wy wspierajcie mnie i wszystkich kapłanów, którzy wam służą. Bądźmy razem dalej!

III SYNOD ARCHIDIECEZJI LUBELSKIEJ

Hasłem III Synodu Archidiecezji Lubelskiej brzmi: Kościół – dom i szkoła Komunii. W liście na Wielki Post 2019 r. zapowiadającym III Synod, Arcybiskup Stanisław Budzik napisał, że przez Synod „pragniemy, aby nasz Kościół, będący częścią Kościoła powszechnego, stawał się coraz bardziej domem i szkołą komunii. (...)”

Komunia to wspólnota (...) zakonczona w Bogu, który jest doskonałą jednością miłujących się Osób. Komunia Kościoła jest wspólnotą serc zakorzenionych w miłości Boga i solidarnych z człowiekiem. Chcemy być domem takiej wspólnoty, budować ją w rodzinie, parafii i Archidiecezji”.

Zadania

Zadaniem Synodu jest wspieranie biskupa w sprawowaniu jego urzędu. Jest to zgromadzenie biskupów, przedstawicieli prezbiterów oraz innych wiernych archidiecezji. Ma za zadanie pogłębiać wiarę i życie religijne, pobudzać działania duszpasterskie, ożywiać aktywność kapłanów oraz wiernych świeckich, a także umożliwiać wymianę doświadczeń pomiędzy reprezentantami różnych środowisk.

Synod diecezjalny przyczynia się do kształtowania działalności duszpasterskiej Kościoła lokalnego, nadaje ciągłość własnym tradycjom liturgicznym, duchowym i kanonicznym. Przedmiotem wnikliwej refleksji powinny być więc zatem konieczność odnowy życia duchowego oraz usuwanie luk prawnych. Do zadań Synodu należy także zweryfikowanie trafności programów duszpasterskich, które są stosowane obecnie, a także zaproponowanie nowych kierunków rozwoju duszpasterskiego, jeśli tylko takie okażą się potrzebne.

Historia

I Synod Diecezji lubelskiej odbył się w dniach 25-27 września 1928 roku. Został zwołany przez ówczesnego biskupa lubelskiego Mariana Leona Fulmana.

II Synod Diecezji lubelskiej miał miejsce po II wojnie światowej oraz po Soborze Watykańskim II. Rozpoczął swoje prace w dniu 7 kwietnia 1977 r., zaś jego ostatnia sesja została połączona z uroczystością jubileuszu 180-lecia istnienia diecezji w dniu 8 czerwca 1985 r. Synod został zwołany przez biskupa Bolesława Pylaka.

Po raz pierwszy w dziejach diecezji w pracach synodalnych wzięli udział również wierni świeccy. Byli oni członkami niektórych komisji synodalnych, a także brali udział w opracowywaniu dokumentów Synodu.

Modlitwa Synodu

Boże w Trójcy Świętej Jedyny,
Ty wzywasz nas nieustannie,
abyśmy stawali się świadkami
Ewangelii.

Na Twoje Słowo wyruszamy w drogę,
podejmując dzieło III Synodu
Archidiecezji Lubelskiej.

Spraw Panie, abyśmy się otworzyli
na odnawiające działanie Ducha
Świętego w naszych parafiach,
rodzinach i wspólnotach.

Zawieramy Ci wszystkich uczestników
Synodu i cały Lud Boży
archidiecezji lubelskiej.

Niech postanowienia i owoce Synodu
uczynią nasz Kościół diecezjalny
domem i szkołą komunii,
abyśmy odkrywając Eucharystię
jako źródło jedności i miłości
stawali się autentyczną wspólnotą
wiary,
w której każdy znajduje swoje
miejsce.

Maryjo, Matko Kościoła i Niewiasto
Eucharystii,
prowadź nas i wspieraj w synodalnej
drodze,
na której pragniemy spotkać Twojego
Syna.

Święty Stanisławie Biskupie, módl się
za nami

Święty Janie Kanty, módl się za nami
Święty Janie Pawle II, módl się za
nami

Hymn

Powstał też hymn synodalny na
melodię: *Panie dobry jak chleb*



Logotyp

Logotyp III Synodu jest autorstwa
ks. Pawła Szczyglińskiego.

Na tle mapy Archidiecezji Lubelskiej widoczna jest wspólnota wiernych, zmierzających do świątyni – domu Bożego. Duch Święty, ukazany pod postacią gołębic, jest przewodnikiem i nauczycielem na drodze wiary.

Pierwsze struktury

Zostało zwołanych 12 komisji synodalnych. Członkowie komisji otrzymali z rąk abp Stanisława Budzika nominacje.

Powyższe materiały zostały zaczerpnięte ze strony Internetowej Synodu.

Parafialny zespół synodalny

Mimo, że nie odbyło się planowane na 18 kwietnia 2020 uroczyste otwarcie III Synodu Archidiecezji Lubelskiej, w każdej parafii zawiązały się zespoły synodalne. W naszej parafii odbyły się już dwa spotkania. Pierwsze - jeszcze w lutym, drugie 22 czerwca 2020 r. Spotkanie w Sali ŚDM poprzedziła wspólna adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele. Na drugiej części spotkania, ks. Proboszcz Marek Urban udzielił szczegółowych informacji o Synodzie.

Abp Stanisław Budzik prosi o gorącą modlitwę do Ducha Świętego za III Synod Archidiecezji Lubelskiej, aby to dzieło przyniosło błogosławione owoce.

ŻYCZENIA

W święto Przemienienia Pańskiego 6 sierpnia ks. Prałat Szymon Szlachta obchodzi 52. rocznicę święceń kapłańskich.

Z tej okazji dziękując za wszelkie dobro i uśmiech, składamy Drogiemu Księdzu gorące życzenia obfitości łask Bożych, darów Ducha Świętego, opieki Maryi oraz sił na dalsze lata ofiarnego posługiwania Bogu i ludziom. Bóg zapłać.



SI QUÆRIS MIRACULA

Od marca 2020 przed ołtarzem wystawione są relikwie św. Antoniego Padewskiego, do którego po każdej Mszy św. i modlitwie Święty Michale Archaniele... zwracamy się z prośbą o m.in. oddalenie pandemii koronawirusa, modlitwą Święty Antoni, wielki nasz Patronie...

KS. PAWEŁ ZDYBEL

W czerwcu zmieniała formuła odczytywania w każdy wtorek intencji do św. Antoniego Padewskiego, które wiereni wcześniej wrzucają do skarbonki z napisem Nowenna do św. Antoniego.

Zanim rozpocznie się Msza św., o godz. 18.00 rozpoczyna się nabożeństwo do naszego Patrona, w czasie którego po pieśni: *Kłęczymy przed Tobą Pokorni, Patronie nasz Święty Antoni*, ksiądz odczytuje znaną wszystkim modlitwę - *Święty Antoni, wielki nasz Patronie* oraz intencje zapisane na kartkach.

Nabożeństwo kończy się sześciowrotkowym Responsorium, które zaczyna się:

Jeśli szukasz cudów, idź do Antoniego
Wszelkich łask dowody, odbierzesz od niego

Ref. W każdej on potrzebie pomoże, pocieszy
I w każdym nieszczęściu na ratunek spieszy

2. Morze się ucisza, czarty uciekają
Umarli na nowo, do życia wracają

Ref.

3. Za jego przyczyną, chorzy zdrowo wstają
Z rąk i nóg pojmanych, okowy spadają

Ref.

4. Kalecy się cieszą, ciała uzdrowieniem
Zguby się wracają, za ufnym westchnieniem

Ref.

5. Tak wszyscy od niego ratunek odnoszą
Z mieszkańcami Padwy, cuda jego głoszą

Ref.

6. Ojcu i Synowi, Duchowi Świętemu
Chwała za tę władzę, daną Antoniemu

Ref.

REKOLEKCJE ANTONIAŃSKIE

Tegoroczne rekolekcje antoniańskie głosił ks. Zdzisław Szostak, prorektor Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie. Nauki rekolekcyjne obejmowały również homilie w Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa oraz w dniu odpustu parafialnego.

Środa 10 czerwca

godz. 9.00

**Msza św. w intencji chorych
i starszych**

Czas tęsknoty

Ks. Zdzisław podkreślił na wstępie, że ostatni czas, jaki przeżywalismy w związku z koronawirusem, stanowił szczególne rekolekcje. – Każdego dotyczyły ograniczenia, restrykcje, zakazy, ograniczenia kontaktów – powiedział. – Pewnie każdego jakoś dotyczyła tęsknota za normalnością, za bliskimi. Te ograniczenia dotyczyły naszego życia religijnego, jeśli chodzi o udział w Mszach Świętych, zwłaszcza w czasie Triduum Paschalnego. [...] Tylko nieliczni mogli uczestniczyć w liturgii w kościele. Inni tylko przez transmisję. Dobrze, że w tym czasie była adoracja Najświętszego Sakramentu. Można było przyjść do Pana Jezusa, aby się pomodlić, aby trwać przy Nim. Ks. Zdzisław wyraził nadzieję, że w ostatnich tygodniach tęskniliśmy za uczestnictwem w Eucharystii w kościele. Ta tęsknota dotyczyła obu stron ołtarza. – W tym wszystkim ważne jest, żeby tęsknić i szukać Boga, który jest miłością. Kto kocha, ten tęskni, kto kocha, ten szuka – powie-

dział. Przypomnił wizję, jaką miała św. s. Faustyna. Widziała ona dusze cierpiące w czyścisku. Powiedziały jej one, że największym cierpieniem jest dla nich tęsknota za Bogiem.

Ks. Rekolekcjonista zauważył, że tęsknotę za Bogiem pięknie wyrażają słowa Psalmu 63, który często pojawia się w brewiarzowej liturgii godzin. Przy ich czytaniu łatwo jednak stracić tę głęboką myśl, że Boża łaska jest cenniejsza niż życie. – Dlatego ten czas rekolekcji jest też i dla mnie odkrywaniem tej tęsknoty za Bogiem – powiedział. Wspomniał, że kiedyś w czasach licealnych był na jakimś wyjeździe. W tym czasie czekał na księdza, u którego się spowiadał. Dlatego nie przystępował do Komunii Świętej. Kiedy wreszcie mógł przyjąć Pana Jezusa, odczuł ogromną radość. – Może dobrze, że Bóg dopuszcza takie sytuacje, że możemy za Nim zatęsknić – zauważył. – To może doświadczenie choroby, cierpienia, kiedy nie można wyjść z domu, ale jest tęsknota, by pójść do kościoła. [...] Tak nas Bóg stworzył, że w sercu mamy wpisane głęboko pragnienie bycia blisko Niego. Dlatego jesteśmy nieszczęśliwi, nawet jeśli tego sobie nie uświadomiamy, gdy jesteśmy daleko od Boga, gdy odwracamy się od Niego, gdy popełniamy grzech. [...] Pod-



czas tych dni, kiedy trzeba przestrzegać różnych zaleceń higieniczno-sanitarnych, ileż trudu wkładamy w to, żeby nie złapać koronawirusa. Żebyśmy tyle trudu wkładali, by uniknąć okazji do grzechu. Jakże inaczej wyglądałoby moje życie i życie każdego z nas. Nie chodzi tu tylko o to, żeby patrzeć tylko na grzech, ale aby rozwijać w sobie pragnienie bycia blisko Boga. [...] Do tej miłości Bóg nas stworzył. Miłość i tęsknota ogarnia całe serce człowieka, i dlatego trzeba patrzeć na temperaturę naszego serca.

Niebezpieczna letniość

Ks. Zdzisław zauważył, że najbardziej niebezpieczna jest letniość, schłodzone pragnienie Boga. Przywołał pewne pytanie młodych ludzi skierowane do rabina: Kiedy zaczęło

(Ciąg dalszy na stronie 6)

się wygnanie Izraela. A on im odpowiedział, że zaczęło się ono w dniu, w którym Izrael nie odczuwał już bólu wygnania. To wtedy w życie wkłada się połowiczność, kompromisy, przeciętność, bylejakość – także w naszym życiu duchowym. To bardzo niebezpieczny wirus.

Dlaczego szukam Jezusa?

– Ufam, że wielu wierzących przeżyło ten czas ograniczeń, jako odkrywanie pragnienia bycia bardziej z Bogiem – powiedział ks. Rekolekjonista. – Bo taka jest miłość. Przypomniał czas, kiedy Jezus uzdrowił teściową Piotra. Potem przychodziły tłumy ludzi, których uzdrawiał. I nagle rano Jezus wyszedł na miejsce samotne, aby się modlić. Znaleźli go Szymon i towarzysze, i powiedzieli, że wszyscy Go szukają. Piotr widzi wszystko po swojemu, sam pewnie też czuje się ważny, przez to, że jest towarzyszem Jezusa, cudotwórcy.

Chrystus jednak ma inną wizję i poleca iść gdzie indziej, by głosić i uzdrawiać. – Dlaczego szukam Jezusa i jakiego Jezusa szukam? Czy uzdrawiającego, popularnego? Czy też odrzuconego i ukrzyżowanego? – zapytał ks. Zdzisław. – Piotr poznał Mistrza przez wiele lat. Jezus go wychowywał i uczył. Ostatecznie Piotr był wierny miłości, którą wyznał Panu Jezusowi nad Jeziorem Tyberiadzkim. Jezus uczy nas, że znaleźć Go można na miejscu pustynnym, na modlitwie, w ciszy, także dzisiaj w naszym hałaśliwym świecie.

Potrzebna jest cisza

Ks. Szostak przedstawił pewien opis obecnej rzeczywistości, jaką postawił kardynał Robert Sarah w książce *Moc milczenia*. Napisał on, że jeśli nasza wewnętrzna komórka ciągle jest zajęta, bo wciąż rozmawiamy z innymi stworzeniami, to jak Stwórca może mieć do nas dostęp, jak może się do nas dodzwonić. – Potrzebujemy ciszy, aby usłyszeć Boga [...] i tego, co dzieje się w naszym sercu – podkreślił z naciskiem ks. Zdzisław. – Szukanie Boga, to droga każdego dnia, aż do końca życia. Wspomniał słowa abp. Bruno Forte podczas rekolekcji dla papieża św. Jana Pawła II. Mówił on, że człowiek wierzący jest biednym ateistą, który każdego dnia wysiła się, by na nowo wierzyć. Ojciec Święty, słuchając tych słów, lekko skinął głową. – Czy każdego dnia wybieramy Boga? Czy okazujemy pragnienie bycia z Bogiem, tęsknotę bycia z Nim na modlitwie, w czasie Mszy Świętej czy spotkania z Nim w drugim człowieku? – pytał ks.

Rekolekjonista. Podkreślił, że szczególnie drogą odkrywania bliskości Boga jest doświadczenie choroby, cierpienia, samotności, starości. W tej słabości też można odkrywać Boga, jeżeli przyjmujemy to z wiarą.

Siła w słabości

Prymas Tysiąclecia Stefan Wyszyński, którego beatyfikacja została przesunięta na czas nieokreślony, już podczas przygotowań do święceń kapłańskich został poddany próbie. Trafił bowiem do szpitala, bo miał zapalenie płuc. Święcenia przyjmował sam. Stary zakrystianin powiedział mu, że z takim zdrowiem, trzeba raczej iść na cmentarz, a nie do święceń. Ale plany Boga były inne i to On wyznaczył czas życia i posługi ks. Wyszyńskiego. Pisał on, że od tamtej chwili czuł, że „ciągnie” nie swoimi siłami, tylko mocami Bożymi: „Dlatego niczego nie mogę przypisywać sobie, nie mogę zbyt dużo mówić o moim kapłaństwie, po tym, co miało miejsce w moim życiu, bo byłem tylko uległy Bogu”. – Ta myśl jest nie tylko dla nas kapłanów, ale dla każdego wierzącego – być uległym Bogu i w swojej słabości pozwolić Mu działać – powiedział ks. Szostak. Przypomniał też czas choroby i śmierci Prymasa Tysiąclecia, kiedy życie św. Jana Pawła II było zagrożone po zamachu 13 maja 1981 r. Umierający kardynał Wyszyński prosił, by wszystkie modlitwy, które do tej pory wnoszono jego intencji, skierowano ku Matce Chrystusowej, prosząc o zdrowie i siły dla Ojca Świętego. 14 maja ten apel został ogłoszony, najpierw w katedrze warszawskiej, a po południu na Placu Zamkowym, gdzie tysiące osób przyszło na Mszę Świętą w intencji papieża. I tego dnia Jan Paweł II odzyskał przytomność. Prymas Polski odbył jeszcze 25 maja krótką telefoniczną rozmowę z Ojcem Świętym, który pobłogosławił umierającego Kardynała. Śmierć nastąpiła 28 maja. – Podałem ten przykład, by zwłaszcza w perspektywie trudności, słabości, cierpienia, choroby, oddawać się Panu Bogu, żeby z tej naszej słabości [...] wychodziła wielka moc Boża – powiedział ks. Prorektor. – Proszę, by na wzór Prymasa powierzać swoje cierpienia w dobrych intencjach, za bliskich, za Kościół, za Ojca Świętego, za księży, o nowe powołania, właśnie w perspektywie jedności wiary i bycia w jedności we wspólnocie Kościoła. [...] „Ciebie pragnie moja dusza, za Tobą tęskni moje ciało” (zob Ps 63,2). Chcę, żeby tak było w moim życiu każdego dnia. Czy też tego chcesz?

Środa 10 czerwca

godz. 18.00

Msza św. w intencji dzieci

Msza Święta o godz. 18.00 była odprawiona w intencji dzieci, które w ostatnim roku przyjęły Chrzest Święty. Pewnie ze względu na zagrożenie koronawirusem było ich tylko kilkoro w kościele.

Jestem w tym, co należy do Ojca

Ks. Zdzisław Szostak wspomniął wydarzenie z Ewangelii, kiedy rodzice poszli z Jezusem, który miał 12 lat, do Świątyni. W drodze powrotnej zauważyli, że nie ma Go wśród pielgrzymów. Powrócili do Jerozolimy i dopiero tam znaleźli Go w świątyni. A Jezus spytał ich, dlaczego Go szukali. Był przecież w tym, co należy do Jego Ojca. – Dlaczego szukamy Jezusa? – zapytał ks. Szostak. – Dlaczego przynosimy dzieci do chrztu? [...] Dlaczego sami zostaliśmy ochrzczeni? Czy to było rzeczywiście szukanie Jezusa, pragnienie bycia blisko Niego? Czy wpływało to z miłości i wiary?

Ks. Rekolekjonista wspomniął różne konferencje przedchrzcielne, kiedy pytał, dlaczego rodzice proszą o chrzest dziecka. Wielu mówiło, że aby było zdrowe, dobrze rosło. Tego życzymy wszystkim dzieciom, ale tu zupełnie nie o to chodzi. Przecież zdarza się, że dziecko umiera niedługo po urodzeniu. Chrzest, to nie jakieś czary-mary. To nie magia. Przesady związane z Chrztem, to jest jakieś pogaństwo.

Chrzest to nowe życie

Na początku liturgii chrztu pytamy rodziców, o co proszą Kościół Boży, i zdarza się że nie wiedzą, co odpowiedzieć. – Może to stres – powiedział ks. Zdzisław. – A przecież Chrzest, to nowe życie, wszczęcie w Chrystusa, w Jego Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie na życie wieczne, wszczęcie w Miłość Trójcy Świętej, by kochać Boga, tęsknić za Nim przez całe życie, by być blisko Niego. [...] Dzisiejszy dzień jest i dla mnie wezwaniem do zapytania siebie, dlaczego moi rodzice zanieśli mnie do chrztu, jak żyję tym darem Chrztu. [...] Jesteśmy dziećmi Bożymi, należymy do Boga na wieki. Rodzice chrzcząc dziecko oddają je Bogu. Powierają Jego miłości. Potem czynią to przez błogosławieństwo, przez wspieranie, by wybrało dobrą drogę życia.

Ks. Zdzisław podkreślił, że nie można zapomnieć, że dorośli ochrzczeni są świadkami Boga i po-

winni Go ukazywać młodszym, uczyć tęsknoty i miłości do Boga. – Myślę, że w ostatnich tygodniach dzieci mogły tego doświadczyć w swoich rodzinach, kiedy było więcej modlitwy, wspólnego oglądania Mszy Świętej. To była też szkoła wiary dla dzieci. Największym i najpiękniejszym świadectwem jest wspólna modlitwa rodziców z dziećmi – powiedział ks. Szostak. Taki przykład dawał młodemu Karolowi Wojtyła jego ojciec, też Karol. Przyszły papież widział go wielokrotnie klęczącego w nocy na modlitwie. – Nasza droga, to bycie z Bogiem, który jest miłością – powiedział ks. Zdzisław.

Czwartek 10 czerwca
Boże Ciało
Msza św. o godz. 9.00

Ks. Zdzisław Szostak zauważył, że kiedy pojawiły się ograniczenia związane z koronawirusem i nieliczni mogli uczestniczyć w liturgii kościelnej, to paradoksalnie, ten czas stał się swego rodzaju promocją Mszy Świętych dzięki transmisjom telewizyjnym, radiowym i przez Internet. – Ale myślę, że to wzbudzało jeszcze bardziej tęsknotę, za tym by wreszcie można normalnie przyjść do kościoła – powiedział ks. Zdzisław. – Dzisiaj już tak się dzieje i za to chwala Panu.

Powiedz, że ich kocham

Ks. Zdzisław powiedział, że kiedy przygotowywał się do rekolekcji, podczas modlitwy przed Najświętszym Sakramentem przyszła mu do głowy myśl: „Powiedz im, że ich kocham”. – To nie jest banał. Choć słyszeliśmy to wiele razy, to jest największa prawda, że Jezus nas kocha i właśnie w Eucharystii najmocniej o tym mówi, bo to sakrament miłości – powiedział.

Serce Jezusa

Wystarczy wrócić sercem do Ostatniej Wieczerzy, gdzie Jezus ustanowił Eucharystię, gdzie umył uczniom nogi, jako znak miłości. – Już w Wielki Czwartek, w znaku chleba i wina, niejako uprzedził to, co się wydarzyło na Kalwarii – powiedział ks. Szostak. Przywołał scenę ukrzyżowania z filmu „Pasja”. W momencie podnoszenia Krzyża, pojawiały się obrazy z Wieczernika, kiedy Jezus podnosi chleb i kielich z winem, mówiąc: „To jest Moje Ciało”... „To jest Moja Krew”...

Św. Jan Paweł II w swojej ostatniej encyklice *Ecclesia de Eucharistia*, zastanawiał się, czy apostołowie byli świadomi wypowiedzianych wtedy przez Jezusa słów. Pisał, że chyba



nie. – Ja też siebie pytam, czy my kapłani, sprawujący liturgię Mszy Świętej, pojmujemy do końca sens tych słów, które wypowiadamy w czasie konsekracji? – pytał ks. Rekolekcjonista. – Na pewno nie. Czy my, uczestniczący w Eucharystii, pojmujemy znaczenie tych słów? Zapewne też nie, bo to jest wielka tajemnica wiary. [...] Gdybyśmy naprawdę wiedzieli, co tu się dzieje, pojmowali, to [...], jak mówi św. Jan Maria Vianney, umarlibyśmy z miłości. Chrystus w niepozornym znaku chleba i wina czyni największy cud.

Ks. Zdzisław wspominał o cudach eucharystycznych. W ostatnich latach zdarzyły się one także w Polsce – w Sokółce i w Legnicy, gdzie konsekrowane hostie przemieniły się we fragmenty mięśnia ludzkiego serca w stanie agonii. Eucharystia to Serce Jezusa – żywy Bóg.

Pokarm na życie wieczne

– Przeżywając uroczystość Bożego Ciała, warto zadać sobie pytanie, dlaczego przychodzi na Mszę Świętą, na adorację, dlaczego idę w procesji eucharystycznej – mówił ks. Szostak. – W Ewangelii dzisiaj słyszeliśmy ważny fragment mowy eucharystycznej Pana Jezusa. Wcześniej był cud rozmnożenia chleba. Potem uczniowie odплыli. W nocy Jezus kroczył po jeziorze przyszedł do nich. [...] Tłumy go szukały, w końcu znalazły. [...]

Jezus powiedział ludziom, że szukają Go nie dlatego, że widzieli znaki, ale dlatego że jedli chleb do syta. [...] Szukają korzyści doczesnych, a Jezus wskazuje na wieczność.

Ks. Zdzisław dodał, że manna, którą zesłał Bóg Izraelitom, była pokarmem tylko na życie doczesne, na przetrwanie podczas wędrówki po pustyni. Ale była to zapowiedź prawdziwego pokarmu na życie wieczne, czyli Eucharystii. – Eucharystia jest zadatkem uczy niebieskiej. W Eucharystii cały Kościół się łączy - my tutaj pielgrzymujący na ziemi i Kościół chwalebny w niebie, i Kościół trwający w oczyszczeniu – powiedział ks. Rekolekcjonista. Dodał, że nie ma większej jedności z Jezusem, niż Komunia.

Ks. Zdzisław, mówiąc o mocy Eucharystii przypomniał postać Marty Robin, która przez 50 lat była sparaliżowana, nie mogła nic jeść, ani pić. Jedynym jej pokarmem była Komunia Święta, którą też przyjmowała w jakiś niezwykle sposób. Św. siostra Faustyna zapisała w Dzienniczku słowa Jezusa: „Wiedz o tym, córko Moja, [że] kiedy przychodzę w Komunii świętej do serca ludzkiego, mam ręce pełne łask wszelkich i pragnę je oddać duszy, ale dusze nawet nie zwracają uwagi na Mnie, pozostawiają Mnie samego, a zajmują się

(Ciąg dalszy na stronie 8)

(Ciąg dalszy ze strony 7)

czym innym. O, jak Mi smutno, że dusze nie poznały Miłości. Obchodzą się ze Mną jak z czymś martwym”.

Ty wszystko wiesz

– Czy odkrywam za każdym razem żywego Chrystusa, który czeka na mnie? Czy tęsknię za Nim? – pytał ks. Szostak. Zwrócił uwagę na słowa Jezusa do s. Faustyny, że najbardziej boli go obojętność ludzi. Podkreślił też rolę dziękczynienia po Komunii Świętej. – Może trudno powiedzieć Jezusowi, że Go kocham, kiedy mam świadomość swoich grzechów i słabości – powiedział ks. Szostak. – Ale przypomnijmy sobie św. Piotra, który zaparł się Jezusa, a potem z nieśmiałością, ale szczerze z głębi serca mówi nad Jeziorem Tyberiadzkim: „Panie, ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham”. [...] Warto więc korzystać w tym kościele z codziennej adoracji. Warto wstąpić choć nawet na krótko.

Ks. Zdzisław przypomniał słowa Cataliny Rivas: „Wiecie, co Jezus robi w czasie adoracji? Siedzi nieruchomo na tronie ołtarza? Nie! Wstaje, podchodzi do każdej osoby, która klęczy przed Hostią, i mocno ją przytula. Całuje w oba policzki i zaczyna słuchać. Każde słowo, każdą myśl od razu zanoszą do Ojca”. Św. Jan Paweł II pisał o adoracji, że jest jak moment, kiedy św. Jan położył swoją głowę na piersi Chrystusa. – Dzisiaj wyrazem naszej miłości i wiary jest procesja. [...] To znak naszego życia, które jest pielgrzymką. Razem z Chrystusem idziemy przez życie we wspólnocie Kościoła. [...] To także znak, że zapraszamy Jezusa tam, gdzie mieszkamy. Pokazujemy, że świat należy do Boga.

Bądźmy dobrzy, jak chleb

Ks. Zdzisław wspomniął Mszę Świętą, jaką odprawiał dla kilku osób. Była tam mała dziewczynka razem z babcią. Ks. Szostak zauważył, że kiedy przyjmował Pana Jezusa, coś mówiła do babci. Okazało się potem, że pytała, czy ksiądz zjadł swoje ciało, bo słyszała, jak mówił: „To jest Ciało moje...”. – Proste pytanie dziecka, a jaka jest w tym intuicja, bo kiedy przyjmujemy Komunię Świętą, jednoczymy się z Chrystusem, sami stajemy się eucharystią, [...] żywą monstrancją – powiedział ks. Rekollekjonista. – Mamy, jak Chrystus, dawać się innym. To szczególne zadanie dla kapłanów, ale i dla każdego wiernego. [...] On nie chce, abyśmy zapominali o Nim zaraz po

wyjściu z kościoła, ale [...] żyli Nim na co dzień, przemieniając naszą codzienność, w rodzinach, w miejscach pracy, byśmy byli dobrzy, jak chleb, stawali się tym chlebem, jak Chrystus. [...]

Na zakończenie przypomnę słowa św. Brata Alberta: „Powinno się być dobrym jak chleb; powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęsa dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny. Patrząc na Jezusa w Jego Eucharystii: czyż Jego miłość mogłaby obmyśleć jeszcze coś piękniejszego? Skoro jest Chlebem i my bądźmy chlebem. Skąpy jest ten, kto nie jest jak On”.

Piątek 12 czerwca

godz. 9.00

Msza św. w intencji Zmarłych

W piątek 12 czerwca 2020 r. Msza Święta o godz. 9.00 odprawiona została w intencji zmarłych, którzy odeszli na przestrzeni ostatniego roku.

Jezus zmartwychwstał

Ks. Zdzisław Szostak w homilii mówił, że Bóg pragnie objawiać się w różnych przejawach naszego życia, także w godzinie śmierci, bo chce, abyśmy byli z Nim na wieki. Przywołał scenę, kiedy do grobu Jezusa przyszły kobiety, a mężowie w lśniących szatach pytali je, dlaczego szukają żyjącego wśród umarłych. On przecież zmartwychwstał, jak zapowiedział. – Moment Zmartwychwstania Chrystusa jest dla nas pociechą i nadzieją, kiedy stajemy wobec śmierci. Do niej nie należy ostatnie słowo, ale do Boga. [...] Ale nie oszukujmy się, po ludzku jest to trudne doświadczenie. Boimy się własnej śmierci, bo jest to coś nieznanego. [...] Ważne, by w wydarzeniu, jakim jest odejście, odnajdować światło Bożej miłości.

Podziękowanie

i prośba o Boże miłosierdzie

– Kiedy jestem na pogrzebie, to staram się mówić, że ta Eucharystia jest przede wszystkim dziękczynieniem za życie zmarłego. Na pewno wiele dobra się dokonało przez nich, zwłaszcza wobec bliskich. I za to przede wszystkim trzeba Panu Bogu podziękować. Ale mamy też świadomość, że każdy z nas jest grzesznikiem, także zmarli, dlatego za nich się modlimy, prosząc o Boże Miłosierdzie.

Modlitwa Kościoła

Ks. Prorektor powiedział, że czasem na kartkach wypominkowych

można spotkać intencję, by pomodlić się za osoby, za które nikt się nie modli. – To nie jest do końca prawda. Nie jest tak, że za zmarłych nikt się nie modli. Zawsze modli się Kościół, nawet jeśli bliscy już nie pamiętają, nie odwiedzają grobów, nie zamawiają Mszy Świętych – podkreślił. – Wspólnota Kościoła modli się za wszystkich zmarłych. W każdej Mszy Świętej, w każdej modlitwie eucharystycznej jest wspomnienie o zmarłych. Ktoś mnie zapytał, co to znaczy, że „modlimy się za zmarłych, którzy w Twojej łasce odeszli z tego świata”? [...] Nie wiemy, co się dzieje w ostatecznym momencie śmierci. [...] Jeśli człowiek nie umiera w stanie łaski uświęcającej i w ostatniej chwili nie zawoła do Bożego Miłosierdzia, to trafia na potępienie. My modlimy się za tych, którzy w łasce uświęcającej odeszli z tego świata i nie są potępieni, ale może nie od razu trafili do nieba. Dlatego modlimy się za nich, by wyszli z czyśćca i cieszyli się chwałą nieba. [...] Nie wiemy, czy już są w niebie, ale nie martwmy się, że nasze modlitwy będą zmarnowane. One stanowią skarbiec Kościoła. One pomogą innym zmarłym.

Miejsce nadziei

Ks. Zdzisław przypomniał nauczenie śp. ks. Piotra Pawlukiewicza, który czyścicowe oczekiwanie porównał z sytuacją gospodarzy, którzy czekają na gościa. Prawie jesteśmy przygotowani, ale jeszcze coś trzeba poprawić, posprzątać, poprawić ubranie. Gość już czeka, ale nie możemy się z nim spotkać, choć tęsknimy za tym momentem. – Tęsknota dusz czyścicowych za Bogiem jest dla nich największym cierpieniem – powiedział ks. Rekollekjonista. – Bóg jest miłosierny, otwiera dla nas niebo, ale kiedy człowiek staje wobec Bożej miłości, widzi swoje niedoskonałości, rdzę grzechu, z której musi się oczyścić. [...] Jest ból i cierpienie, ale jest też nadzieja. Czyścic nie jest miejscem rozpacz, ale nadziei. [...] Dusze czekają tam na naszą pomoc. Możemy im pomagać przez nasze modlitwy, Msze Święte. Św. Robert Bellarmin nauczał, że kto wstawia się za duszami czyścicowymi, robi więcej niż by złożył największy darunek na rzecz ubogiego jeszcze żyjącego na tym świecie. Dusze niejako doznają ochłody. One nie mogą dla siebie nic uczynić, ale mogą nam pomóc. To jest wiara w świętych obcowanie.

Ulga dla dusz czyścących

Ks. Szostak przypominał, że wielką pomocą dla dusz są odpusty, z których można korzystać codziennie, wypełniając podstawowe warunki: stan łaski uświęcającej, spowiedź, Komunia Święta, modlitwa w intencjach Ojca Świętego, brak przywiązania do jakiegokolwiek grzechu. Nawet jeśli nie uzyska się odpustu zupełnego, to będzie odpust cząstkowy. Odpusty można uzyskać w wieloraki sposób i ofiarować je za osobę zmarłą lub za siebie. Ks. Zdzisław podkreślił, że jeśli teraz będziemy się modlić za zmarłych, to ufamy, że ktoś będzie się potem modlił za nas.

Są z nami święci

Ważne, by dobrze przygotować się do śmierci, zwłaszcza przez rezygnację z tego, co nas oddala od nieba. Nasza śmierć, to oddanie życia Chrystusowi. W tym momencie ostatecznie mówimy Bogu, że Go kochamy. Wilfrid Stinissen, karmelita, w książce „Ja nie umieram-wstępuję w życie” pisze, że «śmierć jest największym „osiągnięciem” życiowym». - To było widoczne w życiu niejednej świętej osoby, która odchodziła świadoma umierania, ale ze spokojem w sercu – powiedział ks. Kaznodzieja. – Wystarczy wspomnieć chociażby odchodzenie św. Jana Pawła II. Cały świat się modlił, był z nim i odchodził w pokoju. Przeżywalismy 5 lat temu odchodzenie ks. Stanisława Roga. Wszyscy się modliliśmy. Widzieliśmy, jak jego śmierć była pełna pokoju. [...] Dlatego powiedział nam „Do zobaczenia w Domu Ojca”, bo to jest nasz kierunek. [...] Od śmierci nie uciekniemy i jeśli z większym pokojem do niej podejmiemy, tym bardziej, to trudne po ludzku wydarzenie, przejdziemy z ufnością, że idziemy do Chrystusa, że są z nami święci, że jest z nami Maryja.

Umierać z Chrystusem

Ks. Zdzisław opowiedział pewną historię. Do chorego mężczyzny przychodził ksiądz. Chory zwierzył się, że ma trudności ze skupieniem na modlitwie. Ksiądz powiedział mu, że modlitwa jest rozmową z Jezusem. Poradził, by wyobrazić sobie, że na krześle obok łóżka siedzi Chrystus i że może z Nim porozmawiać. Jakiś czas potem zadzwoniła do księdza córka tego mężczyzny. Powiedziała, że tata umarł, ale kiedy go znalazła leżącego na łóżku, jego głowa była położoną na krześle. – Umarł na kolanach Pana Jezusa. I tego życzę sobie i Wam - powiedział na zakończenie homilii ks. Zdzisław Szostak.

Piątek 12 czerwca

godz. 18.00

Msza św. za małżeństwa

W piątek 12 czerwca Msza św. o godz. 18.00 sprawowana była w intencji Jubilatów obchodzących 25 i 50-lecie sakramentu małżeństwa.

Trwanie

– Zawsze wzruszają mnie Msze Święte, kiedy są intencje właśnie za małżonków, którzy przeżywają jubileusze 50 czy 60 lat małżeństwa – powiedział ks. Zdzisław Szostak. – Za tym idzie jakieś bogactwo życia, radości, trosk, szczęścia, łez, problemów, chorób, ale i wzajemnego wspierania się w miłości.

Akurat w roku moich święceń moi rodzice przeżywali 50-lecie małżeństwa. Byłem wtedy diakonem. Ale potem, już po święceniach, pamiętam miejskie uroczystości, odprawiona została Msza Święta w archikatedrze. Potem były dla jubilatów medale wręczane w Trybunale. [...] Rodzice przeżyli razem 56 i pół roku do momentu śmierci mojego Taty. Mama bardzo to przeżyła. Pewnie wpłynęło to na jej zdrowie. Zmarła po dwóch latach. A przecież życie moich rodziców wcale nie było takie proste, lekkie i przyjemne. Już jako dziecko mogłem się w tym zorientować. Ale trwali, byli razem i za to dziękuję Panu Bogu. Wracam do tego teraz, kiedy możemy świętować Wasze jubileusze małżeństwa.

Stawką jest niebo

Ks. Szostak podkreślił, że wierność czy niewierność przysiędze małżeńskiej, to sprawa, której stawką jest niebo, wieczność. Decydując się na wierność małżonkowie wybierają niebo. – Trzeba Bogu dziękować, że doszliśmy razem do tego momentu i dalej razem chcecie iść – powiedział. – Wiemy niestety, że dzisiaj wiele małżeństw się rozpada. To dramat i nieszczęście wielu osób. [...] Myślę, że te osoby też to w taki sposób przeżywają. Kiedyś ludzie byli twardsi, nie myśleli tak od razu o rozwodach. Dzisiaj to jest łatwiejsze. Pewnego złotego jubilata zapytano, czy kiedykolwiek myślał, żeby się rozwieść. A on powiedział, że rozwieść się z żoną nie chciał ani razu, ale... żeby ją zabić, to parę razy pomyślał. To oczywiście żart. Na pewno nigdy tak nie pomyślał, ale pewnie chodziło mu o jakieś napięcia małżeńskie. O tym z pewnością lepiej wiecie, niż ja. [...] Siłą małżeństwa jest Bóg. To On ich jednoczy. W sakramencie małżeństwa daje Ducha Świętego. [...] Tym, co łączy jest miłość do Boga i miłość od Boga. Wyraża się ona tym, że małżonkowie się modlą.

(Ciąg dalszy na stronie 10)



Wspólna modlitwa

Ks. Szostak przypomniał historię małżeństwa Tobiasza i Sary ze Starego Testamentu. Sara miała siedmiu mężów, ale każdego z nich zabijał zły duch podczas nocy poślubnej. Tobiasz zdecydował się ożenić z Sarą, ale zanim podjęli wspólne życie, modlili się wspólnie do Boga. To jest sens sakramentu małżeństwa. Najpierw wzywa się Ducha Świętego, Ducha Miłości, żeby pomógł. Jeśli to czyni się z wiarą, to potem przekłada się na wspólne chodzenie do kościoła, przystępowanie do spowiedzi, troskę o łaskę sakramentu małżeństwa. – W modlitwie Tobiasza i Sary jest jedno bardzo mocne wezwanie: „Okazaj mi i jej miłosierdzie, i pozwól razem dożyć starości” – powiedział ks. Zdzisław. – Dobrze, by takie słowa towarzyszyły małżonkom nie tylko na początku, ale każdego dnia ich wspólnego życia. Niewiele jest piękniejszych widoków na świecie, niż mąż i żona modlący się wspólnie, potem także z dziećmi. W tym jest ta siła walki o to, żeby miłość zwyciężała i trwała. Są przecież w codziennym życiu różne momenty. Czasami jest naprawdę trudno, są kłótnie, złości, ale ważne, by umieć przebaczać. [...] Takie jest życie, zwłaszcza kiedy się z kimś żyje 24 godziny na dobę i przez 7 dni w tygodniu. Niektórzy mówią, że czas pandemii, to była szansa, aby poznać się bliżej. Dla innych był to trudny czas, bo nie byli przyzwyczajeni tak długo być ze sobą. Ale jeśli się trwa przy Bogu, to tu jest siła, wiodąca też do przebaczenia.

Gesty miłości

Rekolekcjonista przywołał historię małżonków, którzy o coś się pokłócili. Potem nawet nie pamiętali za bardzo o co, ale żadne nie chciało ustąpić. Któregoś dnia żona, licząc na rozwiązanie tej sytuacji, przygotowała mężowi kanapkę do pracy. Kiedy w pracy zabrał się do jedzenia znalazł w środku jakiś papier. Bardzo się zdenerwował, ale na karteczce zobaczył napis: „Kocham cię, kocham cię, kocham cię”. I sprawa została rozwiązana. W małżeństwie chodzi o codzienną troskę o dobro człowieka, którego Bóg postawił na drodze życia. Także troskę o zbawienie współmałżonka. – Czasem trudno powiedzieć komuś bliskiemu, że się go kocha, wstydzimy się tego, a potem czasami przychodzi moment, że tej osoby już nie ma i zostaje żal, że nie powiedziało się „kocham cię”. [...] Nie traćcie żadnej chwili, bądźcie dla siebie dobrzy, kochajcie się i okazujcie to słowem, ale i czynem. Wspierajcie się nawzajem i bądźcie ze sobą.

Odkrywać miłość Boga

– Dzisiaj dziękujemy Bogu za Wasze małżeństwa, powierzamy je na nowo Bożej łasce, by [...] słowa modlitwy Tobiasza i Sary: „Pozwól razem dożyć starości” spełniały się w Waszym życiu – powiedział ks. Zdzisław. – Widziałem w Internecie zdjęcie, na którym starszy mężczyzna siedzi przy łóżku żony. Pielęgniarka pyta go, dlaczego tyle czasu spędza przy niej. Przecież ona nawet nie wie, kim on jest. A on odpowiedział: „To nie ma znaczenia, bo ja wiem, kim ona jest”. [...] Myślę, że to jest właśnie to, żebyście zawsze wiedzieli, kim jest ta druga osoba, mąż czy żona. I żebyście w tej Waszej miłości odkrywali też miłość Boga, i żeby Wasza miłość małżeńska była miejscem, gdzie widać oblicze Boga, a inni, zwłaszcza bliscy mogli tam tego oblicza Bożego szukać, w tej miłości się ogrzewać i szukać siły dla swojego codziennego życia. Tej pięknej miłości życzę Wam na każdy dzień.

Sobota 13 czerwca

godz. 12.00

Msza św. odpustowa



Pamięć i przyszłość

W homilii w czasie głównej Mszy Świętej odpustowej ku czci św. Antoniego z Padwy, patrona naszej parafii ks. Zdzisław Szostak powiedział, że radosnym wydarzeniem wpisującym się w świętowanie, było nadanie Dhomowi Katechetycznemu imienia ks. Prałata Stanisława Roga oraz otwarcie i poświęcenie Kącika jego Pamięci. Dokonał tego abp Stanisław Budzik w piątek 12 czerwca 2020 r. Ks. Prorektor zachęcał, by tam wejść i skorzystać z niezwykle bogatej prezentacji multimedialnej, by przypomnieć sobie, zobaczyć, a może bliżej poznać naszego pierwszego proboszcza. – Dzisiaj mija też 5 lat od momentu, kiedy ks. Marek Urban objął posługę proboszcza w parafii św. Antoniego z Padwy – powiedział ks.

Zdzisław. – To dobry moment, żeby dziękować za ten nowy etap, który w życiu parafii się rozpoczął, za dalsze budowanie wspólnoty żywego Kościoła razem z nowym proboszczem.

Znaki i cuda

Ks. Szostak przypomniał też Ewangelię z dnia, w której można było usłyszeć, że ci, którzy uwierzą w Jezusa, będą czynić cuda, będą wypędzać złe duchy, mówić obcymi językami, będą uzdrawiali chorych. Jezus potwierdzał tę naukę znakami. I tak dzieje się także dzisiaj. – Życie naszego patrona, św. Antoniego z Padwy jest najlepszym tego komentarzem, bo w jego życiu to się wypełniło – podkreślił ks. Zdzisław. – Znany jest z tego, że [...] przez niego Pan Jezus czynił wiele znaków. Stało się tak dlatego, że św. Antoni uwierzył Jezusowi i poszedł za Nim. Żył krótko – zaledwie 36 lat – a jego intensywne życie było pełne pokory, posłuszeństwa i wiary.

Bóg ma swoje plany

Chciał głosić Ewangelię w Maroku, był nawet gotów na męczeństwo, ale Bóg miał inne plany. Choroba, a potem przeciwności w powrotnej podróży spowodowały, że nie wrócił do Portugalii. Znalazł się w Italii. Był na kapitule franciszkanów, ale specjalnie nie został zauważony. Uznano, że nie ma jakiś specjalnych zdolności. Posłano go do małej wspólnoty niedaleko Forli, gdzie odprawiał braciom Msze Święte. Prosił o powierzenie mu najniższych prac. Dużo czasu poświęcał kontemplacji. Dopiero w 1222 roku podczas święceń kapłańskich franciszkanów i dominikanów zdarzyło się, że nikt nie chciał głosić Słowa Bożego. Wyznaczono więc św. Antoniego.

Przez pokorę i posłuszeństwo

Wszyscy mu współczuli. A on zaczął mówić nieśmiało, ale potem z coraz większą mocą. Okazało się, że ma wielki dar kaznodziejski i ogromną wiedzę biblijną. – To pokazuje jego posłuszeństwo i pokorę. Przez to właśnie działa Pan Bóg z wielką mocą – powiedział ks. Szostak. – To droga, jaką pokazuje nam św. Antoni. Droga codziennego nawracania, sumiennej pracy, wypełniania swoich zadań i obowiązków, powołania do służby drugiemu człowiekowi. Także Mszy Świętej, kontemplacji, rozważania Bożego słowa.

Mowa przez czyny

Ks. Szostak przypomniał słowa z jednej z homilii św. Antoniego, zawartej w Breviarzu: „Kto napełniony jest Duchem Świętym, ten przemawia różnymi językami. Różne języki

– to różne sposoby świadczenia o Chrystusie, a zatem: pokora, ubóstwo, cierpliwość, posłuszeństwo. Przemawiamy nimi wtedy, gdy inni widzą je w nas. Mowa zaś jest skuteczną wówczas, kiedy przemawiają czyni. A zatem proszę was, niechaj zamilkną słowa, a odezwą się czyni. U nas tymczasem pełno słów, ale czynów prawdziwe pustkowie”. – Każda osoba, która modli się brewiarzem bierze te słowa do siebie – powiedział ks. Zdzisław. – Ale jestem przekonany, że one są skierowane do każdego z nas. Św. Antoni w heroiczny sposób to wypełnił, realizując rady ewangeliczne ubóstwa, czystości i posłuszeństwa [...] Dziś będzie poświęcona lilia i chleb św. Antoniego. To symboliczne znaki, że chcemy przemawiać czynami - różnymi językami miłości na co dzień – czystością, świętością, troską o ubogich i potrzebujących miłosierdzia.

Język lilii i chleba

Ks. Szostak wspominał, że kiedyś św. Antoni rozdał ubogim cały zapas

chleba. Bracia byli oburzeni, ale kiedy zajrzeli do spichlerza, zobaczyli tam pełne kosze chleba. Jeśli będziemy naśladować św. Antoniego, to i w naszym życiu będą się działy cuda miłości. Jednak ks. Krzysztof Wons SDS, podczas nauk rekolekcyjnych zauważył, cytując pewnego jezuitę, że „największą przeszkodą w spotkaniu



Zdjęcia: Ewa Kamińska

z Jezusem jest nasza zażyłość z Nim”. Taka „zażyłość” z Jezusem może być niebezpieczna, jeśli nie prowadzi do osobistej, bliskiej relacji z Nim. „Musimy spotkać Go znów osobiście”. Niewłaściwe „obyć się” z Jezusem i z Jego słowami prowadzi do przyzwyczajenia Jezus nie mógł zdziałać żadnych cudów w Nazarecie,

bo ludzie znali Go i nie mogli w Niego uwierzyć. – Św. Antoni przynagla nas dzisiaj do bliskiej relacji z Jezusem, osobistego z Nim spotkania – powiedział Kaznodzieja. – Pokazuje to swoim życiem, ale też nam pomaga, modli się za nas, wskazuje drogę i cel, jakim jest niebo. [...]

W filmie o św. Pawle pojawiają się osoby, które Szawel prześladował i zabił. Kiedy wreszcie po męczeńskiej śmierci trafił do nieba, to tam, na pięknej łące czekali ci, których zabił. [...] Szczególnie przejmująca jest scena, kiedy do św. Pawła biegnie mała dziewczynka i się do niego przytula. Jest też Pan Jezus. To jest ten cud nieba. Tego uczą nas święci. Chcą nas tam zabrać, byśmy z nimi żyli na wieki. [...] Sami tam nie wejdziemy. To Jezus otwiera nam niebo. [...]

Otwórzmy się na Ducha Świętego, aby przemawiać językiem lilii i chleba, językiem pięknego, czystego, oddanego Bogu życia w codziennej miłości dla drugiego człowieka, który pragnie w naszym życiu ujrzyć oblicze Boga, za którym tęskni, Boga, który jest miłością.

ŚWIATU BRAKUJE MIŁOŚCI

Patrząc na środki masowego przekazu, telewizję, Internet, radio czy prasę, zauważyć można dwa dominujące style – narrację strachu oraz rywalizacji wyrażającej się złością, agresją, walką nieraz kłamstwem. Zarówno jednak pierwszy, jak i drugi styl prowadzenia informacji, powodują zamieszanie, lęk, panikę i złość. Wywołuje to w nas dużo niepokoju. Kiedy tego słuchamy i na to patrzymy, zaczynamy tym się karmić. Staje się to naszym udziałem, my również zaczynamy żyć takimi wartościami, a później zaczynamy je dawać naszym bliskim - w rodzinie, w pracy, gdziekolwiek indziej.

KS. DANIEL MAZUREK

Taką metodą posługuje się zły duch, by nas wprowadzić w taki stan, by nami manipulować i kusić do grzechu. Stara rzymska zasada mówi: Dziel i rządź. Dlatego trzeba w życie człowieka wprowadzić nieład, nieporządek, rywalizację. Dzięki temu łatwiej jest takimi osobami sterować.

Tymczasem Jezus przynosi nam słowa, które są nieadekwatne do dzisiejszego świata. Mówi o miłowaniu nieprzyjaciół. Oznacza to, że mamy postępować nie tak, jak myśli świat, gdyż to prowadzi do zguby, do zagłady i zniszczenia. Miłujcie waszych nieprzyjaciół oznacza dawanie światu pokoju i miłość, bo dzisiaj świat jest tego spragniony. Jezus mówi, że miłować swoich przyjaciół, to każdy potrafi, nawet ludzie niewierzący. To nic nadzwyczajne-

go. Natomiast wierzący w Chrystusa mają nieść światło coś, czego światu brakuje, czyli miłość.

Modlitwa za kogoś, kto mnie krzywdzi jest niezwykle ważna. Mistyczka Alicja Lenczewska miała dar rozmawiania z Panem Jezusem. Mówił On do niej wiele rzeczy, a ona wszystko zapisywała. [...] Jezus kiedyś powiedział takie słowa, że jeżeli ktoś atakuje, mówi coś złego na drugiego człowieka, to zło, którego się dopuszcza, jest wynikiem kuszenia przez złego ducha. Jeśli odpowiemy tym samym, to diabeł będzie działał w nas. To spowoduje, że złość jeszcze się spotęguje. Dlatego Jezus mówi, by zło dobrem zwyciężać. On nas zaprasza do takiej postawy, żeby nieść światu pokój i miłość.

Ale jak to zrobić, skoro sami z siebie nie jesteśmy w stanie miłować. Byśmy byli świadkami miłości, trzeba żebyśmy sami tej miłości doświadczyli od Chrystusa, byśmy napełniali się Jego miłością - przez modlitwę, przed sakramenty, przez adorację Najświętszego Sakramentu. Przy Panu Jezusie uspokaja się nasze serce, a myśli ogarnia pokój. [...]

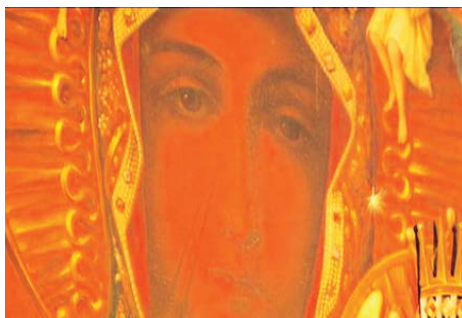
Wpatrując się w Chrystusa pragniemy o spokój umysłu i doświadczenie Bożej miłości. Jeśli nie możemy uczestniczyć w adoracji w kościele, możemy także modlić się o to w domu. Pan Jezus będzie nas obficie obdarowywał, abyśmy potem poszli do innych i w świecie pełnym chaosu nieśli innym pokój.

Na tej drodze szczególnie polecamy się opiece Matki Bożej: Maryjo, prosimy Cię, abyś uprosiła dla nas doświadczenie Bożej Miłości. Niech Boża Miłość wypełni nasze serca pokojem, tak abyśmy stawali świadkami pokoju i w świecie pełnym chaosu i roztargnienia byli światłem, które prowadzi do Chrystusowej Miłości. Amen.

3

**71. rocznica cudu łez
Matki Bożej Katedralnej
w Lublinie**

W niedzielę 3 lipca 1949 r. o godz. 13.30 s. Barbara Sadowska zauważyła krwawe łzy płynące z prawego oka na obrazie Matki Bożej. Ks. Tadeusz Malec, ówczesny wikariusz, wspominał później: „Okolo godz. 16.00 do zakrystii wbiegł zakrystianin i oświadczył, że coś niezwykłego dzieje się z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej. Udałem się natychmiast i zauważyłem tłum ludzi wpatrzonych w obraz. Spojrzałem i zauważyłem czarne krople z prawego oka, spływające po policzku ku bliznom. Uniesienie ludzi, jęk, płacz były tak potężne, że i ja również rzuciłem się na kolana i razem z ludźmi dałem się unieść wielkiemu wzruszeniu aż do łez...”. Ludzie masowo, choć w małych grupach, bo oficjalnie nie można było pielgrzymować, pokonując czasem wiele kilometrów pieszo, przybywali pod katedrę. W końcu obraz skonfiskowano pod pretekstem badań, ale ludzie modlili się dalej przed pustymi ramami. Bardzo wielu się nawracało.



4

**Wspomnienie bł. Piotra
Jerzego Frassatego
(1901-1925)**

Urodził się w Turynie. Uprawiał alpinizm, pływał, jeździł na rowerze, nartach i konno. Był niezwykle lubiany przez kolegów i koleżanki, których prowadził na górskie wspinaczki w pobliskich Alpach, ale również do udziału w nabożeństwach kościelnych, procesjach i adoracjach. Należał m.in. do III Zakonu św. Dominika. Założył z przyjaciółmi nieformalne stowarzyszenie, którego celem był apostołstwo wiary i modlitwy. Nie był mu obojętny los biednych i potrzebujących. Umarł w wieku 24 lat na chorobę Heinego-Medina, którą zaraził się od biednych, którym pomagał. Jan Paweł II ogłosił go błogosławionym w 1990 roku. Jest patronem młodzieży i studentów oraz ludzi gór.

ŻYJE W LUDZKICH SERCACH

Mimo że, od śmierci ks. Stanisława Roga, minęło już pięć lat, pamięć o tym niezwykłym człowieku jest nadal żywa w sercach ludzi. O kultywowanie tej pamięci szczególnie dba wraz z wiernymi nasz proboszcz parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie, ks. kan. Marek Urban. Tymi znakami są m.in. na osiedlu Skwer im. ks. prał. Stanisława Roga, pamiątkowa tablica jemu poświęcona przy drzwiach wejściowych do kościoła, książka pt. „Pasterz. Wspomnienia o ks. Stanisławie Rogu”.

Pamięć i inspiracja

W piątek 12 czerwca 2020 r. odbyła się skromna, ze względu na wymogi sanitarne, uroczystość, na którą przybyło kilku księży wraz z Metropolitą Lubelskim Stanisławem Budzikiem, delegacja rodziny śp. pierwszego proboszcza tej parafii i budowniczego kościoła oraz przedstawiciele Rady Duszpasterskiej. Dotychczasowy Dom Katechetyczny otrzymał imię ks. Stanisława Roga. Został też otwarty Kącik Pamięci jemu poświęcony.

Ks. Marek Urban podkreślił, że miejsce zostało wybrane nieprzypadkowo, gdyż w Domu Katechetycznym silnie odcisnęła się obecność ks. Roga. – Ksiądz Stanisław nie tylko każdego dnia zamykał drzwi tego domu, ale też spotykał się z poszczególnymi grupami, błogosławił, rozmawiał, towarzyszył – powiedział. Przypomniał, że ks. Stanisław wpłynął pozytywnie na życie wielu ludzi. Wyraził nadzieję, że Kącik Pamięci stanie się nie tylko przypomnieniem życia i osobowości ks. Stanisława, ale będzie też inspiracją dla tych, którzy go nigdy nie spotkali.

Wejście w świat ks. Stanisława

Na ścianie pamięci znajduje się symboliczna linia życia, kończąca się drewnianym krzyżem z grobu śp. Proboszcza. Jest też autentyczny stolik z mieszkania ks. Roga. Na ścianie wisi też księga, której karty przedstawiają w skrócie życie ks. Stanisława. Głównym jednak elementem jest kiosk multimedialny – wejście w bogate życie ks. Roga – pełen informacji, fotografii, tekstów, homilii, wspomnień i wydarzeń. Każdy może w dowolny sposób odkrywać bogaty świat pamięci.

Ks. Marek dziękował wszystkim, którzy przyczynili się do powstania wystawy, zwłaszcza projektantom i wykonawcom koncepcji plastycznej – Małgorzacie i Jerzemu Piaseckim, a także twórcom koncepcji multimedialnej – Annie Sławeckiej, Aleksandrze Czyndackiej, Ewie Kamińskiej i Zbigniewowi Ejnikowi. Dziękował też Rodzinie ks. Stanisława za udostępnienie zdjęć i wspomnień, które zebrano podczas pracy nad książką poświęconą ks. Stanisławowi. Wiele z nich nie mogło ukazać się drukiem, a teraz są już dostępne.



Fot: Ewa Kamińska

KALENDARIUM LIPIEC

8 Wspomnienie św. Jana z Dukli (1414-1484)

Od najmłodszych lat zdradzał predyspozycje do głębszego życia duchowego. Po studiach na uniwersytecie w Krakowie wstąpił do zakonu franciszkanów. Wyróżniał się kultem do Matki Bożej. Często na modlitwie spędzał całe noce. Pod wpływem św. Jana Kapistrana przeniósł się do bernardynów. Działal w Krakowie, Poznaniu i Lwowie. Zarówno jako kaznodzieja, jak i spowiednik, odznaczał się niezwykłą gorliwością. Miał dar prorocstwa. W pełnieniu obowiązków nie przeszkodziła mu nawet utrata wzroku pod koniec życia. Nie stronił od pracy fizycznej w ogrodzie i kuchni. Został beatyfikowany przez Klemensa XII (1733). Kanonizował go Jan Paweł II w 1997 r.

18 Wspomnienie św. Szymona z Lipnicy (1437-1482)

Pod wpływem kazań św. Jana Kapistrana wstąpił do bernardynów. Pełnił wiele funkcji w zakonie, m. in. był gwardianem w Tarnowie, kaznodzieją w Stradomiu (obecnie dzielnica Krakowa) i Krakowie, magistrem nowicjatu. Podróżował do Akwilei, Pawii, Rzymu oraz do Ziemi Świętej. Odnaczał się surowością życia oraz nabożeństwem do Najświętszego Sakramentu i Matki Bożej. Umarł posługując chorym podczas zarazy. Innocenty IX beatyfikował go w roku 1685. Benedykt XVI dokonał jego kanonizacji 3 czerwca 2007 r. Relikwie św. Szymona spoczywają w Krakowie w kościele OO. Bernardynów.

26 Wspomnienie św. Anny i św. Joachima (+I w.)

Ewangelie nie przekazują żadnych wiadomości o rodzicach Maryi, za to bogata w informacje o nich jest literatura apokryficzna.

W ikonografii św. Anna przedstawiana jest jako starsza kobieta z welonem na głowie. Od XIV wieku pojawia się motyw ikonograficzny, tzw. Anna Samotrzecia - ukazujący Annę z Maryją i Dzieciątkiem Jezus. Ulubionym tematem jest św. Anna ucząca czytać Maryję.

Św. Joachim przedstawiany jest jako starszy, brodaty mężczyzna w długiej sukni lub w płaszczu. Występuje w licznych cyklach mariologicznych oraz z życia św. Anny.



Wiele nas nauczył

Metropolita Lubelski Stanisław Budzik wspominał ks. Roga, którego poznał już w pierwszych dniach pobytu w Lublinie, 9 lat temu. – Od razu zrobił na mnie niezwykle wrażenie. To ten jakiś nadzwyczajny pokój, który z niego promieniował, Boży duch, którym był napęczniony – powiedział. – Potem było wiele spotkań przy różnych okazjach. [...] Kiedy był u mnie na Wigilii [w 2014 r. – red.] już wiedziałem, że perspektywa jego życia jest krótka. Byłem na ostatnich jego imieninach. Sprawowaliśmy Mszę Świętą, jego przedostatnią. [...] Jego pogrzeb zrobił na mnie największe wrażenie - pięciu biskupów, ponad 300 księży, kilka tysięcy parafian. Kiedy z okazji Wszystkich Świętych jestem przy jego grobie, morze światła świadczy o jego niezwykłym znaczeniu. [...] Zastanawiamy się, jaka była tajemnica tak niezwykłego jego oddziaływania. Nie pisał żadnych uczonych książek, nie był radykalnym wynalazcą nowych metod duszpasterskich, tymczasem wszyscy byliśmy w niego wpatrzeni, wszyscy dobrze czuliśmy się w jego obecności, wszyscyśmy go podziwiali. Wiele nas nauczył. [...] Odwiedziłem go w szpitalu, kiedy wiedział, że jego życie już jest nie do uratowania. [...] To są naj-

trudniejsze momenty. Wtedy właśnie się ujawnia to, co jest w nas. Nigdy tego nie zapomnę

Ksiądz Arcybiskup dodał, że jeszcze krótko przed śmiercią ks. Stanisław ofiarował pierwszą część złota na koronę do obrazu MB Latyczowskiej. Po nim zrobili to inni i dzięki temu powstała ta piękna korona.

Po modlitwie i poświęceniu przez Księdza Arcybiskupa Kącika Pamięci nastąpił uroczysty moment jego otwarcia przez symboliczne przecięcie wstęgi. Pierwszego jej nacięcia dokonał Arcypasterz, po nim – dziekan, ks. Kazimierz Gacan, ks. Marek Warchoł, proboszcz Sanktuarium Matki Bożej Latyczowskiej, Katarzyna Dziedzic, siostra sp. ks. Stanisława Roga, ks. prof. Stanisław Fel, rezydent, od początku istnienia parafii związany z nią. Ostatecznego przecięcia wstęgi dopełnił ks. Marek Urban.

Miejsce dla każdego

Kącik Pamięci dostępny jest w Domu Katechetycznym im. Ks. Stanisława Roga od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 20.00. Każdy może przyjść, dotknąć tablicy multimedialnej, zwanej fachowo kioskiem, i wejść w piękny, niezwykle bogaty świat ks. Stanisława Roga.

1

76. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego

1 sierpnia 1944 r. wybuchło Powstanie Warszawskie. Miało trwać tylko kilka dni, ale zakończyło się po 63 dniach heroicznych walk. Powstanie było największym tego typu zrywem wolnościowym w historii II wojny światowej.

4

Wspomnienie św. Jana Marii Vianneya (1786-1859)

Pochodził z rodziny ubogich wieśniaków w Dardilly koło Lyonu. Do I Komunii Świętej przystąpił potajemnie podczas Rewolucji Francuskiej. Dwukrotnie odmawiano mu przyjęcia do seminarium. Pokonawszy wiele trudności, otrzymał święcenia kapłańskie w 1815 roku. Po trzech latach sprawowania funkcji wikariusza został proboszczem parafii w Ars. Żyjąc w wielkim ubóstwie, oddając się surowym postom, niezwykłym wyrzeczeniom oraz wytrwałej modlitwie, zaczął odradzać życie duchowe parafian. Miał dar czytania w ludzkich sumieniach i przepowiadania przyszłości. W konfesjonale spędzał od 13 do 17 godzin dziennie. Często doświadczał fizycznej obecności i napaści szatana. Pius X beatyfikował go w 1905 r., kanonizował Pius XI w 1925 r. Jest patronem kapłanów, dlatego w tym dniu pamiętajmy o nich w modlitwie, a zwłaszcza o proboszczach.

6

Święto Przemienienia Pańskiego

Święto zostało ustanowione na pamiątkę cudownej przemiany Chrystusa wobec Piotra, Jakuba i Jana na górze Tabor. Oblicze Chrystusa zajaśniało wtedy jak słońce, a szaty stały się lśniące białe. Pojawili się Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiali z Chrystusem o jego męce. Święto ustanowił papież Kalikst III, jako podziękowanie Bogu za odniesione zwycięstwo wojsk chrześcijańskich nad ogromną armią sultana tureckiego pod Belgradem 6 sierpnia 1456 r.



MAŁYMI KROKAMI DO ŚWIĘTOŚCI

Każdy z nas, niezależnie od wieku, zadaje sobie pytanie, jaki jest cel mojego życia, po co żyję. Gdy mamy cel, łatwiej jest nam przetrwać różne trudności. Ten cel nas motywuje, do tego celu dążymy, mamy jakąś wizję, dokąd idziemy. Jeżeli zobczymy z tej drogi, wiemy, na jaką drogę mamy wracać.

KS. DANIEL MAZUREK

W Księdze Kapłańskiej słyszymy słowa samego Boga: „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty!” (Kpł 11,44). To jest jedyny, najważniejszy cel naszego życia – być świętym. Wszystko inne powinno być podporządkowane temu celowi.

Kiedy życzymy komuś, by był święty, to zdarza się, że ta osoba w fałszywej skromności mówi: „Nie, nie. Ja święty?”. Chrystus przychodzi nam z pomocą, abyśmy zrozumieli, co znaczy być świętym. Czytamy w Ewangelii, że na końcu naszego życia i ogólnie na końcu świata, dokona się sąd nad każdym człowiekiem. Są tylko dwie drogi – albo człowiek idzie do nieba i jest świętym, albo idzie na potępienie do piekła. Nie ma jakiejś pośredniej drogi. Jeśli idzie o czyściec, jest to stan czasowy. To przedśmionek nieba. Czyściec się skończy, a niebo i piekło są wieczne.

Celem naszego życia jest bycie świętym. Dlatego trzeba tak żyć, by osiągnąć niebo, czyli być świętym. Kiedy myślimy o świętych, to w pierwszym rzędzie przychodzi nam na myśl wielcy święci, jak choćby błogosławieni męczennicy z Pariaoto – franciszkanie, którzy oddali życie za wiarę, przelali krew dla Chrystusa. Wspominamy św. Antoniego, który żył w ubóstwie, niestrudzenie głosił słowo Boże, ofiarował się dla Kościoła. Widzimy św. Jana Pawła II, papieża, który dokonał tak wiele dla Kościoła i ludzi. Wydaje nam się, że świętość, to jest coś spektakularnego, wielkiego, potężnego. W związku z tym rodzi się w nas zwątpienie, czy my też jesteśmy w stanie dokonywać takich rzeczy. Tymczasem droga do świętości, to droga małych kroków podczas życia w codzienności. Nie musimy od razu dokonywać wielkich rzeczy. Święci, którzy dokonywali wielkich dzieł, przygotowywali się do tego małymi krokami.

Chiński myśliciel Konfucjusz powiedział, że człowiek nie potyka się o góry, tylko o kretowiska. W naszym życiu istotne są małe rzeczy, bo z nich składa się nasz każdy dzień. Św. Matka Teresa z Kalkuty powiedziała, że trzeba tam robić małe rzeczy, ale z wielką miłością.



Fot. Tomasz Kamiński
Wizerunek MB Nieustającej Pomocy z kościoła oo. Redemptorystów w Krakowie

Jezus pokazuje, jakie będzie kryterium oceny naszego życia – miłość do Boga i miłość do drugiego człowieka. Miłość do Boga wyraża się też miłością do drugiego człowieka, także poprzez drobne rzeczy. Ktoś jest głodny, spragniony, staram się przyjść mu z pomocą. Ktoś jest chory czy w więzieniu, chcę go pocieszyć, pomóc.

W naszej codzienności mamy dużo takich sytuacji, kiedy możemy zrezygnować z siebie dla innych. To nieraz wymaga walki, zmagania się z sobą samym w wymiarze np. modlitwy, ofiary, postu, nawet drobnej rzeczy, rezygnacji z jakiejś przyjemności, ale ze względu na Chrystusa. Mówię więc: „Panie Boże, bardzo bym chciał gdzieś pójść, coś zobaczyć, coś zjeść, ale chcę się umartwić, oddać Tobie tę drobną rzecz – dla mojego uświęcenia i dla uświęcenia innych”. Te drobne rzeczy, z których składa się cała nasza rzeczywistość, to są naprawdę potężne dary, które możemy składać Panu Bogu. I dlatego Bóg nas zaprasza, byśmy zastanowili się nad swoim życiem duchowym, nad relacją z Chrystusem, nad miłością do drugiego człowieka i w tych drobnych rzeczach codzienności wkroczyli do życia w świętości, czyli osiągnęli niebo.

Polecamy się w tej drodze Matce Bożej. Kiedy oddamy Jej swoje życie, to na pewno nas poprowadzi najlepszą z możliwych dróg i wskaże nam wszystkie momenty, w których możemy dążyć do świętości: „Maryjo, prosimy Cię o Twoją czułą i wrażliwą miłość, abyś, będąc przy nas, drogą w codzienności, drogą w małych rzeczach, prowadziła nas do prawdziwej świętości. Amen.

ZAKOŃCZENIE OKTAWY BOŻEGO CIAŁA—18.06.2020

W czwartek 18.06.2020 r. odbyło się uroczyste zakończenie Oktawy Bożego Ciała. Po Mszy św. o godz. 18.00 wierni wraz z kapłanami wyszli z procesją eucharystyczną do czterech ołtarzy. Zostały one przygotowane przez przedstawicieli Żywego Różańca, Domowego Kościoła, młodzież oraz wspólnotę Przyjaciół Oblubieńca. Na zakończenie liturgii zostały poświęcone zioła. Po powrocie do kościoła zostało odśpiewane Te Deum i obecni zostali pobłogosławieni Najświętszym Sakramentem. Dzieci tradycyjnie otrzymały cukierki w nagrodę za wytrwałe uczestnictwo w Oktawie Bożego Ciała.



Zdjęcia: Ewa Kamińska

KALENDARIUM SIERPIEŃ

15 Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

To największe święto maryjne. Upamiętnia wzięcie do nieba Najświętszej Maryi Panny z duszą i ciałem. Zgodnie z tradycją Maryja, jako nieskalana grzechem, nie umarła, lecz jedynie usnęła.

Choć dogmat o Wniebowzięciu NMP ogłoszony został przez papieża Piusa XII w 1950 r., to kult wniebowzięcia praktykowany był już we wczesnym chrześcijaństwie.

26 Uroczystość NMP Częstochowskiej

Uroczystość ściśle związana jest z sanktuarium maryjnym oo. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie, gdzie od końca XIV w. otaczany jest wielką czcią obraz Bożej Rodzicielki. Obraz sprowadził z zamku w Bełczu do ufundowanego przez siebie klasztoru Władysław, książę opolski. Wizerunek bardzo szybko zasłynął cudami.

Zwycięska obrona Jasnej Góry przed Szwedami sprawiła, że sanktuarium zdobyło sławę w całej Ojczyźnie.

Po wielu staraniach paulinów papież Pius X w roku 1904 ustanowił dla sanktuarium święto Matki Bożej Częstochowskiej na 24 sierpnia.

Pius XI, w roku 1931 ustalił obchód święta na 26 sierpnia. Od 1956 r. święto obchodzone jest w całej Polsce.



BYĆ PRZYJACIELEM OBLUBIEŃCA

Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich (Mt 18, 20).

W naszej Wspólnocie – Przyjaciół Oblubieńca zakończyliśmy właśnie kolejny rok formacyjny. W sobotę 27. czerwca zgromadziliśmy się na Mszy Świętej, a później w parafialnym ogrodzie spędziliśmy kilka godzin na pikniku. To był dzień nie tylko naszej integracji, ale także ważnych podsumowań tego, co przeżywaliśmy jako Wspólnota w mijającym roku. A był to dla nas rok piękny i intensywny. Wyjątkowy czas, w którym istotnie... mocno doświadczaliśmy wypełniania się słów z Mateuszowej Ewangelii. Obietnica Jezusa obecności Jego pośród nas, wydała bowiem w naszej Wspólnocie piękne owoce i była siłą sprawczą wszystkich naszych działań, w których mogliśmy wypełniać ewangelizacyjno-formacyjny charyzmat naszej Wspólnoty.

Ewangelizacja i formacja

Wspominając te najważniejsze, chcemy odnieść się m.in. do rekolekcji dedykowanych dla osób od-

powiedzialnych za wspólnoty: „Szkoła administratora” cz. I oraz cz. II pt.: „Kompetencje lidera wspólnoty”. Dzięki otwartości naszego Księdza Proboszcza Marka, zorganizowaliśmy je w naszej parafii w październiku i listopadzie 20-19 r. Przybyło aż 400 osób z całej Polski.

W październiku obchodziliśmy też trzecią rocznicę istnienia Wspólnoty Przyjaciół Oblubieńca w naszej Parafii. pw. Św. Antoniego Padewskiego. W grudniu 2019 r. zorganizowaliśmy kiermasz Bożonarodzeniowy. Dochód ze sprzedaży przygotowanych przez nas ozdób świątecznych przekazaliśmy w całości na budowę Centrum Formacyjnego naszej Wspólnoty, które powstaje w Czarnej koło Stąporkowa – w woj. świętokrzyskim, przy Sanktuarium Matki Bożej Wychowawczynie.

W styczniu 2020 zorganizowaliśmy rekolekcje pt.: „Słuchanie głosu Boga”. Tym razem Dolny Kościół także wypełnił się po brzegi przybyłymi gośćmi.

Seminarium Odnowy Wiary

Kolejnym bardzo ważnym dla nas wydarzeniem, które mocno przeżywaliśmy było Seminarium Odnowy Wiary. Cykl 12-tu cotygodniowych, otwartych spotkań rekolekcyjnych, które prowadziły nas do osobistego i głębokiego spotkania z Bogiem, do doświadczenia Jego Miłości, a w konsekwencji do budowania trwałej, pięknej, prawdziwej i żywej relacji z Tym, który JEST.

Spotkania zostały poprzedzone tzw. niedzielą ewangelizacyjną ze świadectwami i zgromadziły w naszym kościele ponad 100 osób. Niestety z uwagi na epidemię koronawirusa nie udało się ich dokończyć, ale niebawem zostaną rozpoczęte na nowo.

Nieplanowane rekolekcje

W tym roku mieliśmy jeszcze jedno – bardzo mocne rekolekcje, zupełnie nieplanowane.... To czas izolacji związany z pandemią Covid-19. Dla nas –

(Ciąg dalszy na stronie 17)

(Ciąg dalszy ze strony 16)

jak i dla wielu, był to bardzo trudny moment. Wypełniony tęsknotą, niepewnością i pragnieniem powrotu do normalności. Niemniej jednak dzisiaj, z perspektywy czasu już wiemy, że był to okres, w którym w sposób zupełnie wyjątkowy mogliśmy się nie tylko uczyć, ale i dawać świadectwo z ufności wobec Boga, z posłuszeństwa Kościołowi, z miłości do bliźniego, z wytrwałości w wierze i modlitwie. Podtrzymywała nas wiara w to, że Bóg wszystko ma w swoich rękach i w swoim planie, że nic nie wymyka Mu się spod kontroli i że On jako Bóg Wszchemogący i najlepszy Ojciec, ze wszystkiego wyprowadza dobro. Tak dotrwaliliśmy do końca czasu izolacji. A potem nastąpił zupełnie inny, przepiękny czas....

Oddanie się Marii w niewolę miłości

Bardzo mocnym, zupełnie wyjątkowym i poruszającym do głębi wydarzeniem tego roku było dla nas bowiem zawierzenie się Panu Jezusowi przez ręce Marii, potocznie zwane oddaniem się Marii w niewolę miłości. Przez 33 dni pod opieką Ks. Daniela – Pasterza naszej Wspólnoty, przygotowywaliśmy się do tego aktu w oparciu o Traktat św. Ludwika de Montforta. W dniu 6 czerwca 2020 r. podczas uroczystej Mszy Św., przed Obliczem Boga i Marii, w obecności naszej Wspólnoty i zapewne całego Nieba, oddaliśmy się na zawsze w ręce naszej Mamy wiedząc, że to Ona jest najpewniejszą Drogą do Jezusa. Dołączyło do nas także kilka osób spoza naszej Wspólnoty.

Ten dzień był dla nas wielkim świętem. Podwójnym, bo obchodziliśmy wtedy także 6. rocznicę święceń kapłańskich naszego Księdza Daniela. Były życzenia, tort, prezenty – w tym ulubione przez Księdza sushi, no i „Plurimos Annos”.

Ciche aktywności

Pośród tych wszystkich dużych wydarzeń, jako Przyjaciele Oblubieńca, podejmowaliśmy także ciche aktywności, które nie są ani głośne, ani widoczne, ale są równie piękne i ważne. Ubogacają nasze serca, wzmacniają formację i pozwalają wypełniać nasze powołanie względem Boga, Kościoła i ludzi. Dłate-

go z wielką przyjemnością angażowaliśmy się w różnego rodzaju posługi: podczas Drogi Krzyżowej, Uroczystości i Świąt, takich jak Boże Narodzenie, Wigilia Zesłania Ducha Św., Boże Ciało czy zakończenie oktawy Bożego Ciała. Jak co roku zebraliśmy też jałmużnę wielkopostną i przekazaliśmy ją na szczytny cel według rozeznania. Ostatnio włączyliśmy się także w przygotowanie Domu Katechetycznego do otwarcia Kącika Pamięci naszego, zmarłego Ks. Proboszcza Stanisława Roga.

Przez cały rok nasza diakonia orędownicza - w tzw. stałej intencji, obejmuje modlitwą całą naszą parafię, wszystkie jej sprawy, wiernych oraz kapłanów u nas posługujących.

Zmiany we Wspólnocie

W tym roku w naszej Wspólnocie nastąpiła także zmiana odpowiedzialnych, powołani zostali też nowi animatorzy, a kolejne osoby podejmują różnorodne posługi wspólnotowe. Do naszego grona dołączyły cztery nowe osoby, a jeden z naszych antoniańskich Przyjaciół Oblubieńca niebawem zostanie nadzwyczajnym szafarzem Komunii Świętej.

I na zakończenie jeszcze jedna ważna rzecz. W mijającym roku formacyjnym posługę Pasterza naszej Wspólnoty przejął od Ks. Proboszcza Marka Urbana, Ks. Daniel Mazurek. Od początku naszego istnienia jesteśmy więc pod opieką dwóch wspaniałych kapłanów, których serca w całości oddane są Bogu, Kościołowi i ludziom. Ich wielkiej życzliwości, ciepła i otwartości możemy doświadczać

każdego dnia. Poczytujemy to sobie za wielką łaskę i wielki dar od Pana Boga.

Wdzięczność serca

Nie da się zmierzyć naszej wdzięczności za to, że wybrał dla nas takich opiekunów. Księżę Marku, Księżę Danielu! I Wam dziękujemy z całego serca za Wasze oddanie, cierpliwość i zaufanie, jakim nas obdarzacie. Za to, że JESTEŚCIE i CZUWACIE - DZIĘKUJEMY i każdego dnia w naszej Wspólnocie otaczamy Was modlitwą!

Takich oto wspaniałych rzeczy Bóg dokonał w naszej Wspólnocie w tym roku. Nie mamy najmniejszych wątpliwości, że dokonały się one wyłącznie dzięki obecności Jezusa pośród nas.

„Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20). Jak powiedział – tak uczynił „Albowiem żywe jest słowo Boże i skuteczne...” (Hbr 4, 12).

Za wszystko jesteśmy bardzo, bardzo wdzięczni!

Zapraszamy

Jesienią wracamy z nowym cyklem rekolekcji SEMINARIUM OD-NOWY WIARY. O dokładnym terminie będziemy informować podczas ogłoszeń parafialnych. Już teraz WSZYSTKICH serdecznie ZAPRASZAMY! Jest to wyjątkowy i piękny czas, w którym Bóg pragnie Ci pokazać, jak bardzo Cię kocha i jak jest blisko...

Magdalena Golisz

Administrator Wspólnoty Przyjaciele Oblubieńca przy parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie



Zdjęcia: Archiwum Wspólnoty

FAŁSZYWI PASTERZE

Wczoraj natknąłem się na taki dosyć drastyczny filmik, który ukazywał pewną dziwną sytuację. [...] Film pokazywał akcję ratunkową zagubionej owcy, która przechodząc przez przełęcz górską, utknęła w siatce ogrodzeniowej. Na pomoc przyszedł jakiś turysta, wspinający się po górach, który chyba uwierzył w swoje umiejętności pasterskie, gdyż uwolnił ją z tej siatki i postawił na ścieżce. Już miałem podziwiać jego bohaterski czyn, gdy nagle zobaczyłem, że owca stacza się w dół z góry. Uspokajam od razu wszystkich, że owca przeżyła, ale tym wypadkiem tak się wystraszyła, że zaczęła uciekać bardzo szybko i chyba nikt jej już nigdy nie znajdzie.

DIAKON DAMAZY SOJA — 14.06.2020



Ta sytuacja przypomina mi nasze życie. Również w naszym życiu jest pełno takich pasterzy, ludzi, którzy chcą nam niby pomóc i mówią, jak mamy żyć. Przykładem są choćby tzw. celebryci, jakieś „gwiazdy”, które chcą, żeby za nimi podążać, by nas uwolnić z takiego ogrodzenia, a potem puszczają nas tak, że spadamy z hukiem z góry. Nie obchodząc się naszym losem, porzucają nas samych sobie. I wtedy jesteśmy jeszcze bardziej zagubieni i poranieni niż przedtem. Na szczęście jest jeden Pasterz, któremu zależy na nas, który lituje się nad nami, bo widzi nasze serce, widzi nasze zmęczenie, nasze zagubienie, widzi to, co

przeżywamy. Zależy Mu na nas nie tak jak innym, bo nas kocha, bo nas stworzył. Wszyscy górale wiedzą, że żadna owca nie przeżyje bez pasterza. Tak samo i my bez Jezusa Chrystusa nie przeżyjemy, gdyż tylko On może zaprowadzić na takie pastwisko, gdzie niczego nam nie będzie brakowało, gdzie nasza dusza będzie mogła odpocząć, jak czytamy w Psalmie 23.

W dzisiejszej Ewangelii usłyszeliśmy, że Jezus powołuje i posyła uczniów, by głosili światu Ewangelię, by współpracowali w pełnieniu Jego misji pasterskiej. Jak widzimy Bóg posyła grzeszników, a nawet można powiedzieć zdrajców. W końcu nie tylko Judasz, zdradził Jezusa. Piotr się Go zaparł, a inni uczniowie puciekali ze strachu i zostawili Jezusa. Czym zatem różni się inni Apostołowie od Judasza? Tym, że Apostołowie doświad-

czyli tego, że są grzesznikami i szukali nadziei Odkupienia i miłosierdzia u Pana, nawrócili swoje serce do Niego, wiedząc, że On jest dobrym pasterzem. Jezus powołując ich do bycia pasterzami, do udziału w Jego misji pasterskiej, wystawia się na zdrady. Dlaczego zatem Bóg powołuje takich grzeszników? Powołuje ich, dlatego, że mają doświadczenie, tego, że Miłosierdzie Boga jest większe od grzechów, dlatego, że nadzieję na zbawienie pokładają w Bogu i całym swoim życiem będą pokazywali na Niego, że w Nim jest pełnia szczęścia. Abp Fulton Sheen powiedział, że paradoksalnie jest tak, że „Zaczynamy być dobrzy tylko wtedy, gdy wiemy, że jesteśmy źli”. To jest właśnie początek nawrócenia, przemiany serca.

Spójrz drogi Bracie i Siostrze, to że tutaj się dzisiaj znajdujesz to nie przypadek, dzisiaj się to wszystko dokonuje, dzisiaj Ciebie Bóg posyła, abyś niósł Chrystusa innym, szczególnie tam, gdzie żaden ksiądz nie jest w stanie dotrzeć, bo dla wielu osób ksiądz to pedofil, złodziej, albo członek mafii. Dlatego dzisiaj drogi Bracie i droga Siostrze Bóg, posyła Cię, abyś był pasterzem dla osób w Twoim otoczeniu, w rodzinie, w pracy, w szkole, Posyła Cię, abyś głosił

SPOTKANIE KÓŁKA RÓŻAŃCOWEGO NAJŚWIĘTSZEGO



INFORMACJE PARAFIALNE

Przez całe wakacje w każdą niedzielę są Nieszpory o godz. 17.30.

W pierwszy poniedziałek miesiąca (6 lipca i 3 sierpnia) na Mszy św. o 18.00 modlimy się o pokój za wstawiennictwem franciszkańskich męczenników: bł. Michała Tomaszka i bł. Zbigniewa Strzałkowskiego.

W pierwszy piątek miesiąca (3 lipca i 7 sierpnia) wynagradzamy Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.
Msze św. o godz. 7.00, 7.30 i 18.00. Nie ma Mszy św. o 16.30.

W pierwszą sobotę miesiąca (4 lipca i 1 sierpnia) wynagradzamy Niepokalanemu Sercu Maryi.
Msza św. o 18.00 przy relikwiach św. Maksymiliana Kolbe. Po Eucharystii adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 21.00.

13 lipca i 13 sierpnia – po Mszy św. o godz. 18.00 Nabożeństwo Fatimskie

16 lipca i 16 sierpnia Msza św. o 18.00 przy relikwiach św. Jana Pawła II. Po Eucharystii adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 21.00.

6 sierpnia - święto Przemienienia Pańskiego - Msze św. o godz. 7.00, 9.00, 16.30, 18.00.

2 sierpnia (niedziela) – można uzyskać odpust Porcjunkuli przez spełnienie warunków: pobożne nawiedzenie kościoła, odmówienie tam Modlitwy Pańskiej i wyznania wiary oraz sakramentalna spowiedź i Komunia Święta, modlitwa w intencjach papieskich i wykluczenie przywiązania do jakiegokolwiek grzechu. Kto spełni wszystkie warunki, zyskuje odpust zupełny. Można go zachować dla siebie lub ofiarować Zmarłym.

31 lipca i 28 sierpnia – ostatni piątek miesiąca – po Mszy św. o godz. 18.00 Różaniec do Siedmiu Boleści

KANCELARIA PARAFIALNA W OKRESIE WAKACJI (W DNI POWSZEDNIE):

poniedziałek-piątek: godz. 8.00-8.30 oraz 16.30-17.30
sobota: 8.00-8.30

SPOWIEDŹ

Popołudniowa – w dni powszednie: godz. 17.30-18.00
Rano oraz w niedziele i uroczystości – w czasie Mszy św.

im, że „Bliskie jest Królestwo Boże”. Królestwo Boże to sam Chrystus, czyli posyła Cię żebyś swoim postępowaniem głosił: Bóg jest blisko, Bóg Cię kocha i Cię nie opuścił, by Twój bliscy zobaczyli w Tobie pasterskie oblicze Chrystusa. Może wystarczy jedynie wysłuchać, zadzwonić do osoby, która właśnie czuje się opuszczona, może nawet przez Ciebie. Ale każdy z Was dobrze wie, że to nie jest łatwe. Często swoim postępowaniem głosimy coś zupełnie innego, głosimy, że właśnie, że „Królestwo Boże jest daleko, albo że nawet w ogóle nie istnieje”. Przychodzimy z kościoła do domów i nie obchodzi nas życie naszych bliskich. Nie ma gorszego świadectwa jak przychodzenie z kościoła do domu i zaczynanie kłótni albo zamykanie się w swoim pokoju i nieobchodzenie się losem bliskich. Dlatego Pan Jezus dzisiaj mówi: „Proście Pana żniwa, ażeby wyprawił robotników na żniwo swoje” – co nie tylko oznacza modlitwę o nowe powołania do kapłaństwa i do zakonu, ale jest to również prośba o dar postawy misyjnej dla nas, abyśmy my sami swoim życiem byli zdolni do głoszenia Chrystusa innym swoimi czynami.

Dzisiaj zanim wrócisz z kościoła do domu, zastanów się, kto może czuć się przez Ciebie opuszczony i pomódl się, żeby Bóg dał Ci odwagę do rozmowy z tą osobą, a wtedy ta osoba odkryje, że Jezus jest blisko. Amen.

ZBAWICIELA

W niedzielę 14.06.2020 r. po Mszy św. o 9.00 w Sali ŚDM spotkały się członkinie Kółka Różańcowego pw. Najświętszego Zbawiciela. Czas tutaj minął na modlitwie, rozmowach i wzajemnym umacnianiu się. Pod koniec swoją obecnością zaszczylił nas ks. Proboszcz Marek Urban, który zaproponował przejście do Kącika Pamięci ks. Stanisława Roga, który w tym dniu został udostępniony do zwiedzania.

W tym roku nie mogliśmy pojechać do Częstochowy na VIII Ogólnopolską Pielgrzymkę Żywego Różańca ze względu na koronawirus. Uczestniczyliśmy w niej duchowo dzięki transmisji TV Trwam. Hasłem pielgrzymki były słowa kard. Stefana Wyszyńskiego: *Wszystko postawiłem na Maryję*. Podczas pielgrzymki rozpoczął się trzeci rok Wielkiej Nowenny Różańcowej pod hasłem: „Żywy Różaniec znakiem jedności z Ojcem Świętym i Kościołem”.

U ŚWIĘTEGO ANTONIEGO W RADECZNICY



Fot. Mikołaj Mazur

We wtorek 30 czerwca dzieci, młodzież i rodziny z naszej parafii wraz z ks. Pawłem Zdyblem i ks. Michałem Szubą kilkoma samochodami wyjechała do Radeczniczy do Sanktuarium św. Antoniego Padewskiego w Radeczniczy. Pobyt w tym jedynym miejscu, gdzie objawił się św. Antoni, rozpoczął się od modlitwy w Bazylice i w kościółku na wodzie.

Kolejnym punktem programu był spływ kajakowy z Obroczy do Zwierzyńca, który został uwieczniony ogniskiem i pieczonymi kiełbaszkami. Część osób pojechała później na lody do Zamościa.

Dla większości był to nie tylko pierwszy wakacyjny wyjazd, ale również od czasu wybuchu pandemii.

42. PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ

We wtorek, 4 sierpnia 2020 r., wyruszy 42. Lubelska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Hasło pielgrzymki „Soli Deo” nawiązuje do postaci Czcigodnego Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, który mówiąc o swoim herbie, dodawał określenie per Mariam: „Soli Deo per Mariam” – Samemu Bogu przez Maryję.

W tym roku pielgrzymka będzie się odbywała jako sztafeta modlitwy. Każdego dnia pielgrzymi będą szli w trzech grupach po 50 osób w każdej. Po dojściu na miejsce, pątnicy wracają do domów, a następnego dnia, na trasę wyjdą kolejni. Przywozić i odwozić pielgrzymów będą autokary. Grupa 7 idzie drugiego dnia pielgrzymki (5.08) z gr. 4 i 6 z Wilkołaza do Księżomierzy (30 km) oraz ósmego dnia (11.08) z gr. 6 i 8 z Małogoszcza do Włoszczowy (22,5 km). Każdy pielgrzym wypełnia oświadczenia o stanie zdrowia przed wejściem do autokaru i jest mu mierzona temperatura. Pielgrzym zabezpiecza sobie: prowiant (lub zgłasza chęć

zakupienia obiadu u głównego kwatermistrza), płyny do dezynfekcji rąk, maseczki, leki i środki opatrunkowe.

Szczegóły na stronie internetowej pielgrzymki (<http://pielgrzymka.lublin.pl/>). W grupie 7 są dwie listy, po 40 miejsc każda.

Zapisy w dniach 1-10.07 na maila: michaelszuba@gmail.com

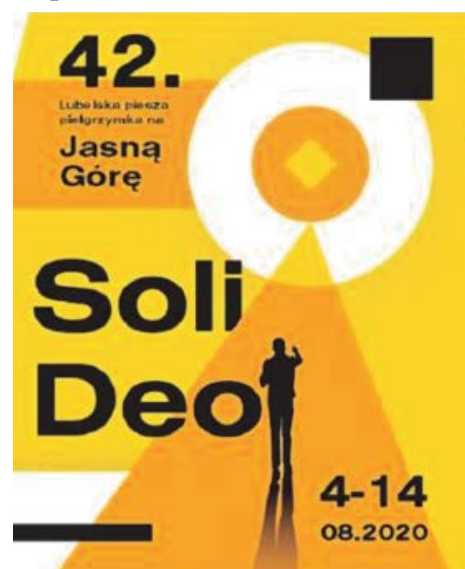
4 sierpnia Msza św. w Archikatedrze Lubelskiej sprawowana będzie o godz. 6.00. Po niej pątnicy z grupy 1, 2, i 3 wyruszą na szlak. Trasa będzie wiodła inaczej – z Placu Katedralnego przez Deptak, Kapucyńską, Narutowicza, Głęboką, al. Kraśnicką do Konopnicy. Dalej do Wilkołaza. Dzięki wymianie pielgrzymów, na lubelskiej pielgrzymce może być nawet ponad tysiąc osób.

Przewodnikiem pielgrzymki jest ks. Mirosław Ładniak. Konferencje wygłosi o. paulin, Mariusz Tabulski. Będą to wyjątkowe rekolekcje w wyjątkowym czasie pandemii.

Codzienne relacje z pielgrzymki on-line i materiały duszpasterskie będą na stronie internetowej:

www.pielgrzymka.lublin.pl oraz na facebooku, tak aby jak największa liczba osób mogła uczestniczyć w duchowym pielgrzymowaniu.

Tak jak w ubiegłych latach, będzie działał fundusz „Idę z Tobą”. Intencje przyjmowane będą w parafiach.



INTENCJE MODLITEWNE NA LATO



Towarzystwo Przyjaciół MSD w Lublinie

28 czerwca – 4 lipca

Za seminarzystów wyjeżdżających na wakacje, aby w czasie wypoczynku i odbywanych praktyk duszpasterskich potrafili dostrzegać Chrystusa w napotkanych osobach.

5 – 11 lipca

W intencji kandydatów do Seminarium, którzy będą odbywali rozmowę kwalifikacyjną, aby ufnie odważyli się ofiarować swoje życie dla chwały Boga i zbawienia ludzi.

12 – 18 lipca

Za alumnów przebywających na wakacyjnych rekolekcjach z dziećmi i młodzieżą, aby świadectwem swojej duchowej dojrzałości pociągali innych ku Bogu.

19 – 25 lipca

Za alumnów przebywających w swoich parafiach o entuzjazm i zapał ewangelizacyjny, aby byli wiernymi świadkami Chrystusa.

26 lipca – 1 sierpnia

Za spowiedników seminaryjnych i ojców duchownych, aby w mocy Ducha Świętego pomagali alumnom kształtować wrażliwe i prawe sumienia.

2 – 8 sierpnia

Za kleryków uczestniczących w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę, aby rekolekcje w drodze były dla nich czasem głębokiej modlitwy, wytrwałego znoszenia trudów i radosnego świadectwa miłości chrześcijańskiej.

9 – 15 sierpnia

W miesiącu trzeźwości narodu módlmy się o wytrwanie w postanowieniach abstynencji dla seminarzystów oraz ich bliskich, krewnych i przyjaciół.

16 – 22 sierpnia

O nowe powołania do naszego seminarium zwłaszcza spośród osób obecnych na Spotkaniu Młodych Archidiecezji Lubelskiej w Garbowie.

23 – 29 sierpnia

Za alumnów V roku, którzy rozpoczną miesięczne praktyki duszpasterskie w parafiach naszej Archidiecezji, aby chętnie służąc otrzymanymi od Boga talentami, sami ubogacali się duchowo i umacniali w powołaniu.

30 sierpnia – 5 września

Za seminarzystów II i III roku przeżywających doroczne rekolekcje, aby wsłuchiwali się w głos Pana i szli za Nim z odwagą i radością.



Diakonia Modlitwy
Wspierającej Dzieła
Parafii
pw. św. Antoniego
Padewskiego

Aby w parafianach dojrzało pragnienie spotkania się z Bogiem w sakramentach, szczególnie w rodzinach, których dzieci oczekują na I Komunię Świętą i sakrament bierzmowania.

**Papieskie Intencje
Apostolstwa Modlitwy**

Lipiec 2020

Intencja powszechna:
Módlmy się, aby dzisiejszym rodzinom towarzyszyły: miłość, szacunek oraz rada.



Sierpień 2020

Intencja powszechna:

Módlmy się za wszystkie osoby, które pracują oraz żyją na morzu, łącznie z marynarzami, rybakami oraz ich rodziny.

**Krucjata Modlitwy
w intencji Ojczyzny**

Lipiec 2020

Niech czas wakacji będzie spotkaniem z Bogiem Stwórcą w pięknie przyrody



Sierpień 2020

O ocalenie naszej Ojczyzny przed ideologią gender i laicyzacją

Myśl Prymasa Tysiąclecia

Dla narodu najważniejszą siłą i bastionem jest rodzina. Kto jest przyjacielem narodu – umacnia rodzinę, kto jest wrogiem narodu – niszczy rodzinę.

**Czcigodny Sługa Boży
Stefan Kardynał Wyszyński**

SIERPIEŃ MIESIĄCEM TRZEŻWOŚCI

Tradycyjnie w sierpniu Kościół katolicki w Polsce zachęca wiernych (i nie tylko) do całkowitej abstynencji od alkoholu i narkotyków z motywów religijno-moralnych, wychowawczych i patriotycznych. Sierpień, jako miesiąc trzeźwości, jest przeżywany od 1984 roku. Ten czas wybrano ze względu na szczególną cześć oddawaną Maryi i bogactwo świąt maryjnych w tym czasie. Również 26 sierpnia 1956 roku w święto Matki Bożej Częstochowskiej, w dzień odnowienia Jasnogórskich Ślubów Narodu, jedno z przyrzeczeń brzmiało: „Przyrzekamy wypowiedzieć walkę lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu, rozwiązłości”. Stąd też zachęta do podjęcia choćby miesięcznej abstynencji.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO 26.06.2020



Zdjęcia: Ewa Kamińska

INFORMACJE PARAFIALNE

- Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin. Tel. 81 747 70 75
- Niedziele i święta: 7:00, 9:00, 10:30, (górny kościół – dorośli, dolny kościół – dzieci), 12:00, 18:00 (dla młodzieży); Święta zniesione: 7:00, 9:00, 16:30, 18:00
- Dni powszednie: 7:00, 7:30, 18:00, dodatkowo 16:30 (pierwsze piątki miesiąca w roku szkolnym). Całodzienna adoracja Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie w dni powszednie od 8.00 do 18.00
- Spowiedź – Popołudniowa – w dni powszednie: godz. 17.30-18.00
Rano oraz w niedziele i uroczystości – w czasie Mszy św.
- Nabożeństwa okresowe: codziennie o 17:15.
- W pierwszą sobotę miesiąca oraz 16. dnia miesiąca – adoracja po Mszy św. wieczornej zakończona o godz. 21:00 Apelem Jasnogórskim
- W każdy wtorek o godz. 18.00 odprawiana jest Msza św. zbiorowa do św. Antoniego. Intencje można wrzucać do specjalnych skrzynek.
- W każdą środę o godz. 17.45 Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Podziękowania i prośby do Matki Bożej Nieustającej Pomocy można przed nabożeństwem wrzucać do skrzynki w przedsionku kościoła.
- Kancelaria – poniedziałek-piątek: godz. 8.00-8.30 oraz 16.30-17.30;
sobota: 8.00-8.30
- Kiosk parafialny - od 17.00 do 17.45 oraz po Mszy św. wieczornej (poniedziałek – sobota). W niedziele i święta od 17.00 do 18.00 i po każdej Mszy św.

W piątek 26 czerwca 2020 r. na Mszy św. o godz. 8.00 ks. Proboszcz Marek Urban powitał dzieci z rodzinami, nauczycieli i katechetów oraz dyrektora Krzysztofa Szuleja. Z powodu niewygaszonej całkowicie pandemii koronawirusa, tym razem dzieci było w kościele znacznie mniej niż w poprzednich latach. Od 25 marca nauka odbywała się w domach w sposób zdalny.

Ks. Proboszcz dziękował Bogu za kończący się rok szkolny, za wszelkie dobro, które dokonało się w tym czasie, nauczycielom i rodzicom za trud nauczania i wychowywania. Zachęcał dzieci, by w czasie wakacji pamiętały o Bogu, by zawsze znalazły czas na modlitwę i spotkanie z Jezusem w czasie niedzielnych Mszy św.

Ks. Proboszcz szczególnie prosił o modlitwę za dzieci, które przygotowują się do I Komunii Świętej oraz za młodzież, która w tym roku przyjmie sakrament bierzmowania.

ODESZLI DO PANA

Zdzisław Porzak	1954
Andrzej Łaszcz	1970
Lucyna Kaczorowska	1942
Aleksandra Zams	1936
Jan Pasierbik	1953
Jan Zarzeczny	1944
Zbigniew Debajło	1949
Marianna Gąsior	1927
Barbara Stadnik	1958
Jan Lewkowicz	1946
Sabina Bednara	1949
Jerzy Stasiukiewicz	lat 59

Nasz dar modlitwy
Ojciec Nasz, Zdrowaś Maryjo,
Chwała Ojcu,
Wieczne odpoczywanie

Głos św. Antoniego – Pismo parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-138 Lublin
mail: antoniglos@gmail.com; tel. 81 747 70 75
Zespół redakcyjny: Ewa i Tomasz Kamińscy
Rada programowa: ks. Proboszcz Marek Urban, ks. Prałat Marian Matusik
Stali współpracownicy: ks. Prof. Marek Dzięwiecki, Roman Wołczyk, Dorota Baranowska, Beata Filipowicz, Agata Mazurek
Druk: *Polihymnia*
Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania i skracania wszystkich tekstów oraz zmiany tytułów bez uprzedniego zawiadomienia autorów

ODPUST ŚW. ANTONIEGO PADEWSKIEGO 13 CZERWCA 2020



Zdjęcia: Ewa Kamińska

BOŻE CIAŁO — 11 CZERWCA 2020

